Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata:
miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł.
Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 14 lipca 1936 r. Nr. 194

Porozumienie Austrji i Niemiec stworzyło nową konfigurację w Europie

Londyn, 13. 7. (Tel. wł.). Omawiając porozumienie niemiecko - austrjackie, prasa angielska podkreśla swe zadowolenie, że ten zarodek niebezpieczeństwa został opanowany, ale wyraźne są pewne obawy co do dalszej przyszłości. Dzienniki zastanawiają się nad skutkami bezpośrednimi tego porozumienia dla sytuacji europejskiej i przychodzą do wniosku, że stwarza ono nową konfigurację w Europie, łącząc ściśle Niemcy, Austrję, Węgry i Włochy.

Wyrażane są pewne wątpliwości co do tego, czy wobec stanowiska zajętego przez Włochy, konferencja brukselska będzie mogła się odbyć w wyznaczonym terminie. Prasa przypuszcza, że konferencja brukselska raczej ulegnie odroczeniu, a w międzyczasie przeprowadzone będą rozmowy pomiędzy Paryżem i Londynem, których wynikiem byłoby ewentualne podjęcie pewnych demarches Francji w Rzymie i W. Brytanji w Berlinie.

Paryż, 13. 7. (Tel. wł.). Agencja Havasa donosi z Wiednia: Komisarz federalny propagandy płk. Adam wygłosił przemówienie przez radjo, w którem m. in. oświadczył: ogłoszony onegdaj komunikat oficjalny, dotyczący układów austrjacko-niemieckich, stanowi tylko ramę, w której znajdą się różne konwencje. Zasada niemieszania się do spraw wewnętrznych będzie musiała być przedewszystkiem zastosowana do propagandy politycznej, do służby informacyjnej, prasy, radja i filmów. Krytyka objektywna jest pożądana, ale będzie musiała powstrzymać się od wszelkiego podżegania i mieszania się w cudze sprawy. Jeżeli zarządzenia te będą ściśle obserwowane, możliwem będzie zniesienie zakazu debitu dzienników i tygodników zarówno z jednej strony, jak i z drugiej.

———

B. marsz. Raczkiewicz wojewodą?

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł. — mg.). W kołach politycznych przypuszczają, że b. marszałek Senatu i b. Minister Spraw Wewn. Władysław Raczkiewicz, bawiący obecnie na wypoczynku, zostanie powołany niebawem ponownie do służby administracyjnej i obejmie jedno z województw.

„Zarzewie" u generała Rydza Śmigłego

Warszawa, 13 .7. (Tel. wł. — mg.) Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły przyjął na dłuższej audjencji prezydjum Stowarzyszenia uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie" w osobach prezesa Chełczyńskiego i wiceprezesa posła Wojciechowskiego. Delegacja doręczyła gen. Rydzowi-Śmigłemu pismo z uchwałami ostatniego zjazdu Zarzewiaków w Krakowie.

Min. Beck bawił w Gdańsku

Warszawa, 13 .7. (Tel. wł. — mg.) P. min. Beck dwa minione dni spędził nad morzem w Gdyni i Orłowie. Wypoczynek swój wyzyskał p. Minister na narady z komisarzem R. P. w Gdańsku, którego odwiedził.

Dar Kiepury

Warszawa, 13 .7. (Tel. wł. — mg.) Dzisiaj o godz. 20 Jan Kiepura specjalną torpedą udaje się do Katowic.

W dniu wczorajszym Kiepura przekazał stołecznemu komitetowi budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie za pośrednictwem swego sekretarza p. Leszczyńskiego honorarjum za występ gościnny w operze „Rigoletto" w kwocie 5.092 zł.

Przewodniczący komitetu prezydent miasta Starzyński wystosował do mistrza Kiepury pismo z serdecznem podziękowaniem za złożoną ofiarę.

„Times" o stanowisku Polski wobec Gdańska

Londyn, 13. 7. (Tel. wł.). Prasa angielska podaje obszerne komentarze na temat Gdańska, stwierdzając mocne stanowisko Polski. „Times" w obszernej depeszy berlińskiego korespondenta stwierdza, że obecnie uzyskać można nieco jaśniejszy obraz o stanie rokowań polsko-niemieckich. Dziennik podkreśla, że Polska formalnie oddziela sprawę incydentu z krążownikiem „Leipzig", jako nadającą się do dyskusji z Niemcami od sprawy przemówień Greisera, jako nadającej się do dyskusji z W. Miastem.

Stanowisko Polski wobec żądań rewizji statutu gdańskiego, zostało dokładnie sformułowane przez min. Papee. Ale wobec tego, że nie podtrzymuje się nawet pozorów, iż rząd hitlerowski w Gdańsku nie odbiera instrukcyj z Berlina, co nie jest — zdaniem „Timesa" — wykluczone, podjęte zostały w Berlinie przez Polskę nieformalne sondowania co do stanowiska Niemiec wobec argumentów min. Papee. „Times" uważa, że Polska nie pragnie bezwzględnie popierać stanu rzeczy, który hitlerowcy uważają za krzywdzący dla nich w dziedzinie spraw polityki czysto wewnętrznej. Polska bowiem uważa tego rodzaju sprawy za drugorzędne w porównaniu ze sprawnem działaniem portu gdańskiego. Ale nawet w razie wprowadzenia pewnych zmian, Polacy nie byliby za zniesieniem formalnego nadzoru ze strony Ligi i związanym z Ligą gwarancyj.

W depeszy z Warszawy „Times" stwierdza, że w Warszawie panuje przekonanie, iż od czasu, gdy Greiser złożył swą deklarację w imieniu całego narodu niemieckiego, Niemcy i Gdańsk przegrały w pierwszej rundzie rozgrywek dyplomatycznych.

Dziennik podkreśla, że nawet dzienniki opozycyjne prawicowe w Polsce skłonne są przyznać, iż min. Beck odniósł sukces.

———

Angija wysyła posiłki do Palestyny

Londyn, 13. 7. (Tel. wł.) Rząd brytyjski postanowił wysłać do Palestyny nowe bataljony piechoty. Wojska te odpłyną do Palestyny z Malty jutro. W ten sposób siły wojskowe brytyjskie w Palestynie będą liczyły 11 bataljonów piechoty, 1 pułk zmechanizowanej kawalerji i 1 kompanję lekkich czołgów, nie licząc wojsk lotniczych.

W normalnym czasie załoga wojskowa w Palestynie wynosiła tylko dwa bataljony.

Jerozolima, 13. 7. (PAT) Osiedle żydowskie w dolinie Esdreion w okolicy Tyberiady i w pobliżu Jerozolimy były w dalszym ciągu ostrzeliwane, ale policja i wojsko odpowiadały strzałami i nie dopuściły do większych zamieszek. Podczas rewizji w obozie arabskim w pobliżu Ekron Arabowie zaczęli ostrzeliwać policję, która odpowiedziała również strzałami, raniąc jednego Araba. Patrol wojskowy ostrzeliwany był na drodze z Migdala do Lyddy. Wojsko dokonało rewizji w przydrożnym domu, gdzie znaleziono pewną ilość karabinów i amunicji. Czterech Arabów aresztowano.

Arabski komitet strajkowy obwieścił, że sytuacja nie ulegnie zmianie, dopóki żądania narodowe Arabów nie będą zaspokojenie.

Katastrofa kolejowa pod Skarżyskiem

Skarzysko-Kamienna, 13. 7. (Tel. wł.). Dziś o godz. 4-ej na stacji kolejowej Skarzysko-Kamienna zdarzyła się katastrofa kolejowa. Na wjeżdżający na stację zbiorowy pociąg towarowy nr. 98/89 przybyły z Koluszek najechał z prawego boku parowóz manewrowy. Pomimo sygnału zwrotniczego parowozu nie zdołano zatrzymać.

Nastąpiło zderzenie, skutkiem czego parowóz manewrujący został wyrzucony z szyn. Z pociągu towarowego 10 pustych wagonów zostało skutkiem uderzenia wyrzuconych z szyn i uszkodzonych. Jeden z konduktorów pociągu towarowego zdążył wyskoczyć z pociągu, drugi — Zygmunt Stępień z Miechowa został ciężko ranny. Odwieziono go do szpitala.

Skutkiem katastrofy jeden tor kolejowy został uszkodzony na długości ok. 40 mtr., drugi zaś zatarasowany. Przerwy w ruchu jednak nie było, gdyż komunikacja odbywała się z przesiadaniem. Po uprzątnięciu i naprawieniu toru, o godz. 13.30 wznowiono komunikację normalną.

Na miejsce katastrofy przybyły pociągi ratunkowe oraz pomoc sanitarna. Przybył również prezes radomskiej dyrekcji P. K. P. inż. Czernecki. Władze kolejowe i sądowo-śledcze prowadzą na miejscu dochodzenia.

Wzrost obrotów gospodarczych

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł. — mg.). W ostatnich miesiącach w Polsce zauważono wzrost obrotów gospodarczych. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej w porównaniu z najniższym poziomem 1932 r. zwiększył się o przeszło 30 proc., osiągając w maju br. poziom 71.1, w porównaniu z przeciętną r. 1932 — 53.7.

Prof. Krzyżanowski wrócił z Ameryki

Warszawa, 13 .7. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj powrócił przez Paryż ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej prof. Adam Krzyżanowski, który jeździł do Ameryki ze specjalną misją poinformowania amerykańskich sfer finansowych o ostatnich zarządzenia finansowych Polski.

Dziś prof. Krzyżanowski odbył rozmowę z wicepremjerem Kwiatkowskim, któremu złożył relacje ze swojej misji

Niemczą polskie nazwy

Katowice, 13. 7. (Tel. wł.) Jak donoszą opolskie „Nowiny Codzienne" w powiecie opolskim przemianowano nazwę miejscowości z polskich na niemieckie, a mianowicie: Dąbrowice na Eichgrund O/S, Sławice na Preisdorf O/S, Zakrzów-Turawę na Hochfelde O/S. W powiecie raciborskim: Babice na Jungbirken, Bolesławów na Bunzelberg, Bienkowice na Berendorf, Dołędzin na Ludwigstal O/S, Szymonice na Simforst, Stanicę na Standorf, Sudów na Trachkirch.

Skazanie adwokata Hofmokl Ostrowskiego

Warszawa, 13 .7. (Tel. wł. — mg.) W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w sprawie adw. Hofmokl-Ostrowskiego, oskarżonego o obrazę rządu. Adw. Hofmokl-Ostrowski skazany został na 3 miesiące aresztu i pozbawienie praw praktyki adwokackiej na lat 10. Wniosek obrońców o zwolnienie adwokata z więzienia został odrzucony.

25 miljonów bezrobotnych

Londyn, 13. 7. (Tel. wł.) W Bedford-College w Londynie otwarto dzisiaj trzeci kongres międzynarodowy pracowników społecznych. Kongresowi przewodniczy dr. Rene Sand. Minister zdrowia publicznego Belgji oraz członek międzynarodowego biura pracy p. Thein, przytoczył w swem przemówieniu, iż kryzys trwający od tak dawna zagraża na całym świecie zdobyczom polityki społecznej. W przemówieniu swem p. Thein przytoczył statystykę, według której w r. 1935 istniało na całym świecie 25 miljonów bezrobotnych, w tej liczbie 6—7 miljonów ludzi młodych poniżej 25 lat. W ostatnich czasach liczba bezrobotnych wykazuje jednak pewien spadek.

Polityka Chin w stosunku do Japonji nie ulegnie żadnej zmianie

Posiedzenie centralnego komitetu i egzekutywy Kuomintangu

Szanghaj, 13. 7. (PAT) Donoszą z Nankinu o następującym przebiegu dzisiejszego posiedzenia nadzwyczajnej sesji centralnego komitetu wykonawczego Kuomintangu. Wniosek o obalenie „rady politycznej prowincyj południowych" zgłosili delegaci kantońscy w liczbie 31, zarzucając radzie południowej, że stanowi ona przeszkodę w dziele osiągnięcia jedności narodowej i pokrywa działalność niewielkiej liczby przywódców wojskowych. Generała Yu-Han-Mu, dowódcę pierwszej armji kantońskiej, mianowano gubernatorem wojskowych prowincji Kwantung na miejsce gen. Czen-Czi-Tanga. Natomiast utrzymano na stanowiskach dowódców armji prowincji Kwangsi Li-Tsung-Gena i Pai-Czung-Si. Panuje przekonanie, że wykonanie postanowienia w sprawie rozwiązania południowej rady politycznej nasuwa poważne wątpliwości, jednak gen. Czen-Czi-Tang utracił wielu zwolenników. Gen. Yu-Han-Mu wyjechał z Nankinu do swej armji, rozkwaterowanej na pograniczu prowincji Kwantung i Kwangsi.

Nankin, 13. 7. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu egzekutywy Kuomintangu marszałek Czang-Kai-Szek wygłosił mowę w sprawie chińskiej polityki pokojowej. Po przemówieniu uchwalono rezolucję, głoszącą, że polityka Chin w stosunku do Japonji nie ulegnie żadnej zmianie. Wytyczne jej zostały ustalone w listopadzie ub. r. podczas 5-go kongresu Kuomintangu. W ten sposób postulaty opozycjonistów południowych, domagających się niezwłocznego zerwania stosunków z Japonją, zostały potępione.

Kronika telegraficzna

Madryt. W związku z zajściami, jakie rozegrały się w Walencji, podsekretarz stanu w min. spraw wewnętrznych oświadczył, iż dokonano 18 aresztowań. W liczbie aresztowanych znajduje się przywódca młodzieży akcji ludowej Laborda.

San Sebastian. Pociąg, zdążający z Bilbao, wykoleił się wczoraj wieczorem w odległości 6 klm. od Anorgi. 4 wagony pasażerskie spadły z nasypu, rozbijając się doszczętnie. W katastrofie zginęło 5 pasażerów, a około 60 jest rannych.

Paryż. W przeddzień święta narodowego, na ulicach i placach miast odbywały się bale publiczne. Partja socjalistyczna zorganizowała zabawy ludowe w Luna Park. Komuniści urządzili zabawę na stadjonie Buffalo.

Jerozolima. W niedzielę popołudniu został ciężko ranny jeden z telefonistów żydowskich, należących do personelu stacji kolejowej w Lydda. Sprawcą wypadku był żołnierz brytyjski, którego rewolwer niezabezpieczony wypalił przez nieostrożność. Ranny telefonista zmarł z odniesionych ran.

Verdun. Odbyła się tu wieczorem uroczystość, w której wzięło udział przeszło 20 tys. b. kombatantów francuskich i cudzoziemskich. Po zapaleniu ognia na grobie Nieznanego Żołnierza, b. kompataci francuscy i cudzoziemscy złożyli przysięgę, zapewniając, iż będą bronili pokoju.

Moskwa. Mimo przyjęcia 28 czerwca ustawy, zabraniającej sztucznych poronień, prasa od czasu do czasu występuje jeszcze z artykułami uzasadniającemi szkodliwość tego rodzaju operacyj.

Nankin. Reuter donosi, że w okolicach Swatau rozgrywa się bitwa między wojskami rządu centralnego i wojskami gen. Czen-Wei-Czeu. Gen. Czen Czi-Tang, brat gen. Czen-Wei-Czeu wysłał dywizję swych wojsk, która forsownym marszem spieszy na pomoc jego bratu.

Białogród. Olbrzymie tłumy uczestniczyły w uroczystości inauguracji nowej linii kolejowej, łączącej Kosowe Pole z Peczem. W uroczystości wziął udział min. komunikacji, który w przemówieniu swem podkreślił znaczenie nowej linji kolejowej.

Paryż. Havas donosi z Madrytu: na cmentarzu w Madrycie znaleziono trupa przywódcy monarchistów hiszpańskich Calvo Sotelo.

Gibraltar. Oficjalnie komunikują, że krążownik „Neptun" oraz 5-ta flotylla kontrtorpedowców floty metropolitańskiej odpłynie jutro do Anglji.

Medjolan. W stoczni w Monfalcone spuszczono na wodę w obecności sjamskiej komisji wojskowej poławiacz min, przeznaczony dla sjamskiej marynarki wojennej.

Skazanie sprawców zajść krakowskich w marcu

Kraków, 13. 7. (Tel. wł.) Dzisiaj w południe w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przewodniczący trybunału s. o. dr. Bartynowski ogłosił wyrok w sprawie oskarżonych o pamiętne zajścia 23 marca br. w Krakowie.

Z oskarżonych zasądzeni zostali na kary: Schiffer Izrael 1 rok 3 mies., Bronisław Skomil 1 rok i 6 mies., Mayer Glasser 10 mies., Mendel Nadel 1 rok 6 mies., Jan Jarosz 1 rok, Andrzej Widomski 10 mies., Berisz Ginter 10 mies., Leon Kinreich 10 mies., Leisor Weisbart 1 rok 9 mies., Nusym Pinczowski 1 rok 3 mies., Icek Haim Podwójny 1 rok 6 mies., Fryderyka Grün schlag 1 rok 6 mies., Stefan Pustelnik 1 rok 4 mies., Haim Schacht 2 lata, Jezuchim Jaeger 1 rok 8 mies., St. Pająk 1 rok, Mojżesz Heller 1 rok 3 miesięcy, Mojżesz Bodek 10 mies.

16-tu zasądzonym na karę od 5 do 11 miesięcy trybunał wykonanie kary zawiesił na lat 5. 10-ciu oskarżonych uniewinniono.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący trybunału podniósł m. in., że try bunał przy wymiarze kary jako okoliczności łagodzące przyjął dotychczasową niekaralność części oskarżonych, zaniedbane ich wychowanie obywatelskie i danie możności poprawy tym z zasądzonych, którym zawieszono wykonanie kary.

Mieszkania pod wodą



Rzeki w Anglji wylały na skutek olbrzymich deszczów, zatapiając miasta i wsie. Na zdjęciu jedno z miast w Eastbourne, zalane wodą.

Z podróży „Zawiszy Czarnego"

Warszawa, 13 .7. (Tel. wł. — mg.) Jacht Związku Harcerstwa Polskiego „Zawisza Czarny" przybył w dn. 9 bm. do Karlskrony, rewizytując w ten sposób 2 szkolne jachty „Kaparen" i „Allona", które bawiły w Gdyni. Harcerze są gośćmi szwedzkiej szkoły żeglarskiej w Karlskrone.

Żeglugę do brzegów Szwecji odbył „Zawisza Czarny" bardzo pomyślnie. Na pokładzie wszyscy zdrowi, nastrój załogi doskonały.

Statek szkolny harcerstwa płynie obecnie już do Finlandji, gdzie weźmie udział w zlocie skautów fińskich. Następnie będzie na podobnym zlocie w Estonji i na Łotwie. Powrót do Gdyni przewidziany jest w pierwszych dniach sierpnia.

Niebywała burza w pow. święciańskim

Wilno, 13. 7. (Tel. wł.). W nocy 13 bm. we wschodniej części pow. święciańskiego szalała burza, połączona z wichurą i ulewnym deszczem.

Na trakcie polockim (Batorego) przy szosie prowadzącej na Narocz wichura wyłamała dwadzieścia kilka przeszło stuletnich brzóz z alei przy szosie między Michaliszkami i Sidoryszkami. O sile wiatru świadczy fakt złamania niektórych grubych pni w połowie, podczas gdy inne wyrwane z korzeniami zatarasowały drogę.

Służba drogowa i telegraficzna usunęła zwały i naprawia uszkodzenia. W pobliżu Słobódki, pow. wileńskostrocki, gmina worniańska, nastąpiło oberwanie się chmury. Niżej położone pola zostały zamulone. Olbrzymie potoki wód zerwały kilka mostków i uszkodziły drogi.

Schuschnigg zaproszony przez Hitlera

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł. — mg.). Z Wiednia donoszą: Krążą tu pogłoski, że ambasador niemiecki w Wiedniu von Papen miał zaprosić Schuschnigga w imieniu kanclerza Hitlera do Berchtesgaden. Prawdopodobnym terminem spotkania ma być dzień 1 sierpnia.

Iluzoryczna pomoc Sowietów

Paryż, 13. 7. (Tel. wł. K.) „Le Petit Parisien" w artykule swego korespondenta moskiewskiego stwierdza m. in., że pomoc przyrzeczona przez Rosję sowiecką Czechosłowacji ze względu na trudności tranzytowe byłaby zupełnie iluzoryczna.

Tak samo okazałaby się iluzoryczną pomoc morska, ponieważ flota sowiecka nie mogłaby prawdopodobnie utorować sobie wyjścia z Morza Bałtyckiego. Droga zaś przez Dardanele i Morze Śródziemne do Marsylji jest nie pewna.

Korespondent kończy swój artykuł twierdzeniem, iż problem współpracy francusko-sowieckiej w razie wojny wydaje się niesłychanie skomplikowany i kto bliżej to zagadnienie usiłuje zgłębić, napotyka się na każdym kroku na znaki zapytania.

Kolumna „Polaków Serry"

Lizbona, 13. 7. (PAT) W niedzielę popołudniu w miejscowości Vila Nova De Gaya w pobliżu Porto, odsłonięto uroczyście kolumnę granitową, uwieńczoną orłem polskim. Kolumna ta znajduje się u wylotu ulicy „Polaków Serry", napis umieszczony na niej upamiętnia nadanie przez Don Pedra tej nazwy ochotnikom portugalskim, broniącym Porto w r. 1832 w nagrodę za wyjątkowe bohaterstwo. W uroczystości wziął udział poseł R. P. Romer, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, kolonji polskiej oraz różnych organizacyj. Kolumna została ufundowana przez magistrat miasta.

Poseł R. P. Romer po uroczystości dekorował odznakami orderu Odrodzenia Polski kilku dostojników portugalskich, którzy w ciągu ub. r. przyczynili się szczególnie do uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Skrupi się na cudzoziemcach

Strassburg, 13. 7. (PAT) W związku z wciąż trwającemi w zagłębiu Lotaryngji strajkami i manifestacjami, prefekt departamentu Moseli wydał bardzo nadzwyczaj ostre zarządzenie, w myśl którego każdy cudzoziemiec, zamieszany w manifestacje lub w organizowanie strajku, zostanie natychmiast aresztowany i bezapelacyjnie wydalony z granic Francji. Zaznaczyć należy, że większość górników w Lotaryngji stanowią Polacy i Włosi.

OBERWANIE CHMURY

Jarosław, 13. 7. (Tel. wł.) Wczorajsza burza, która przeszła nad całą Polską, wyrządziła w powiecie jarosławskim wielkie szkody. Ulewny deszcz i olbrzymiej wielkości grad zniszczyły plony jeszcze nie zżęte lub czekające zwózki. Nad samym Jarosławiem nastąpiło oberwanie się chmury. Potoki wody zalewały przez dłuższy czas ulice. Szkody są znaczne.

Lwów, dnia 13 lipca 1936 r.

Rzym — Wiedeń — Berlin

Opinja europejska żyje pod znakiem niespodzianki, którą zgotowano na linji Berlin — Wiedeń — Rzym. Oto w ubiegłą sobotę wieczorem min. Goebels z Berlina i kanclerz Schuschnigg z Wiednia obwieścili przez radjo światu zawarcie przyjacielskiego porozumienia obu państw. Wymiana serdecznych depesz pomiędzy szefem rządu austrjackiego, a Mussolinim, która nastąpiła bezpośrednio potem, nie pozwala na wątpliwości co do czynnej i opiekuńczej roli, jaką w tym akcie odegrała dyplomacja włoska.

Układ berlińsko-wiedeński wywołał w prasie zachodnich mocarstw wrażenie bardzo silne. Szczególnie paniczne nastroje znalazły odbicie w dziennikach paryskich, które podają z tej okazji rozmaite alarmujące wiadomości oraz jaskrawe naświetlenia. Według niektórych, w Europie „zaczyna się palić", inni wyrzucają Włochom „niewdzięczność", za to, co Laval dla nich uczynił w sprawie abisyńskiej, jeszcze inni zaś podkreślają sukces Hitlera, który ich zdaniem otwarł sobie drogę na południowo-wschód, w stronę Czechosłowacji i na Bałkany; a wreszcie pani Tobnis dowodzi, iż Austrja stała się odtąd tylko częścią Niemiec i rząd berliński będzie mógł w niej dowolnie gospodarzyć.

Wszystkie te głosy są oczywiście przesadne, a wypływają ze znanej nerwowości i powierzchowności francuskiej prasy codziennej, lubującej się w sensacjach i wpadającej ze skrajności w skrajność. Niemniej układ austrjacko-niemiecki jest faktem doniosłego znaczenia i tworzy ważne ogniwo ewolucji stosunków międzynarodowych, która zaznacza się w ostatnich miesiącach.

Z punktu widzenia międzynarodowego istotne znaczenie układu Berlina z Wiedniem sprowadza się niewątpliwie do zacieśnienia stosunków pomiędzy Włochami a Rzeszą. Głównym faktem, który poprzedził i wywołał to zbliżenie, jest zwycięstwo antyfaszystowskiego frontu ludowego we Francji, a natomiast tem zdarzeniem, które zostało sobotnim układem wyprzedzone, jest brukselska konferencja mocarstw locarneńskich. Do tej konferencji właśnie Niemcy i Włochy uzbroiły się w porozumienie austrjackie.

Jeśli chodzi o wpływ, jaki układ sobotni wywrze bezpośrednio na stosunki Austrji z Rzeszą, to narazie nie można powiedzieć nic szczegółowego. Według komentarza, którego udzielił szef propagandy austrjackiej pułk. Adam, układ jest dopiero ramą, którą wypełnią późniejsze konwencje, dotyczące głównie stosunków kulturalnych pomiędzy obu krajami. Zapowiedź ta zdaje się wypływać logicznie z zasad układu, który z jednej strony gwarantuje suwerenność i niezależność państwową Austrji, ale z drugiej strony ustala w punkcie trzecim niemieckość obu kontrahentów, z czego Wiedeń zobowiązuje się wysnuć konsekwencje dla swojej polityki wobec Rzeszy,

Na ściślejszym torze stosunków niemiecko-austrjackich układ ostatni jest przedewszystkiem likwidacją dwuletniego napięcia, wywołanego zamachem stanu i zabójstwem ś. p. kancl. Dollfussa. Linja osiągniętego tutaj kompromisu biegnie poprzez 1) zasadę niezależności państwowej Austrji oraz dochodzi do 2) fundamentalnej idei wspólnoty wszechniemieckiej, która leży u podstaw narodowego socjalizmu, a którą w dziedzinie kulturalnej przyjął w sobotnim układzie rząd wiedeński.

Na szerszym torze położenia międzynarodowego, zbliżenie Rzym — Wiedeń — Berlin jest powrotem Włoch na arenę europejską po zwycięstwie nad Abisynją. Jest reakcją włoską na antywłoski gabinet Bluma oraz niemiecką na zbliżenie Francji i Czechosłowacji do Sowjetów. Wzmacnia ono niewątpliwie pozycję Mussoliniego wobec Francji i Anglji, a zarazem rozszerza możliwości Hitlera w kierunku na Małą Ententę i Bałkany.

Strzegąc się przesady i sensacyjnych komentarzy podawanych przez niektóre dzienniki, podkreślić należy niemałe znaczenie układu Rzeszy z Austrją. (x.)

Italia po zniesieniu sankcyj

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Rzym, 10 lipca.

Zniesienie sankcyj antywłoskich, likwiduje właściwie tylko formalnie pewien stan rzeczy, który dla Italji istniał od czasu zakończenia wojny w Abisynji. Zaznaczyć bowiem należy, że Włochy nie czekając na zniesienie sankcyj, natychmiast po zaniechaniu działań wojennych, podjęły niezwykle intensywną akcję kolonizacyjno-gospodarczą, zarówno na terenie samej Abisynji, jak i u siebie.

Na terenie macierzy w okresie całego czerwca rząd zrealizował szereg prac przygotowawczych, zmierzających do rozbudowy systemu korporacyjnego i zastosowania go jednocześnie w akcji kolonizacyjnej na terenie Abisynji. W odniesieniu do Abisynji będzie o tyle łatwiejsze, że jest to kraj pierwotny, nieuprzemysłowiony, w którym nie trzeba będzie naginać woli przedsiębiorcy do potrzeb państwa korporacyjnego jakby to miało miejsce w krajach zindustrjalizowanych. Za przykład może tu służyć fakt organizacji problemu transportowego w Erytrei, do której wcielono nowozdobyte ziemie. Problem transportu uregulowano w ten sposób, że poszczególne wielkie przedsiębiorstwa ekspedycyjno - trasportowe, które utrzymywały już komunikację samochodami ciężarowemi i posiadają specjalną koncesję na wykonywanie działalności transportowej dla celów wojskowych i cywilnych — otrzymały długoterminową prolongatę na wykonywanie tych czynności. Przedsiębiorstwa mniejsze i słabsze finansowo, będą mogły otrzymać takie licencje tylko wówczas, o ile w ciągu pewnego określonego czasu utworzą wspólne konsorcjum, a więc występować będą jako pewna zbiorowa grupa gospodarcza.

Z polecenia rządu w drugiej połowie czerwca udała się do Abisynji kilku samolotami specjalna komisja naczelnej korporacji kupiectwa włoskiego. Zadaniem jej będzie przestudjowanie w jaknajszybszym czasie i opracowanie specjalnego raportu ustalającego podstawy organizacyjne dla rozwoju handlu włoskiego w Abisynji. Rząd zamierza z całą stanowczością przeciwdziałać dzikiemu organizowaniu się przedsiębiorstw kupieckich w Abisynji gdyż zezwolenia na otwieranie tych przedsiębiorstw udzielane będą tylko w tych miejscowościach, i w takich granicach, jakie ustali pracująca obecnie komisja, która określi również kilka miejscowości przeznaczonych pod budowę wielkich korporacyjnych magazynów i składów dla przechowywania w większych ilościach towarów nadchodzących z Italji.

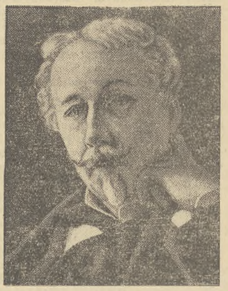
Jeśli dodać do tego inicjatywę rządu w sprawie wyasygnowania 100 miljonów lirów na roboty publiczne w Abisynji, 50 miljonów na budownictwo mieszkaniowe oraz pół miljarda lirów na waloryzację terenów abisyńskich, a wreszcie 12 miljonów na prace budowlane i pół miljona lirów na sfinansowanie badawczych wypraw naukowych, wówczas zorjentujemy się dokładnie w przygotowaniu tej podbudowy ideologicznej i finansowej, jaką Italja realizuje dla eksploatacji nowozdobytej kolonji. Abisynja bowiem ma stać się uzupełnieniem organizmu gospodarczego Włoch, umożliwiającem rozwój osadnictwa włoskiego w Abisynji i dostarczanie niezbędnych surowców wzamian za wyroby przemysłowe pochodzące z kraju macierzystego. Uruchomienie Banca d'Italia w Abisynji, badanie bogactw mineralnych, zamierzenia budowy szeregu linij kolejowych, oraz elektryfikacji w kraju — oto najbliższe cele tej akcji, która została już zapoczątkowana z niezwykłą intensywnością i żywiołowym entuzjazmem.

Jest ao jednak rzeczą zrozumiałą, że akcja kolonizacyjna, a raczej jej sfinansowanie które wymagać będzie olbrzymich funduszów narazie daje się odczuwać gospodarstwu włoskiemu w postaci wzmożonych trudności gospodarczych. Zwłaszcza włókiennictwo włoskie, po zakończeniu działań wojennych odczuło dotkliwie pogorszenie sytuacji w zakresie produkcji i zbytu. Likwidacja zamówień wojskowych, które przez szereg miesięcy płynęły nieprzerwaną strugą, spowodowała redukcję liczby zatrudnionych robotników. Zmniejszenie siły nabywczej spowodowane zostało przez to, że po likwidacji działań wojennych płace robotników uległy redukcji przez skasowanie specjalnych dodatków za pracę w czasie wojny.

Zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby, a zwłaszcza spożywczych, daje się obecnie, po likwidacji wojennych zysków, premji i zarobków odczuć znacznie silniej. Dodatnim momentem jest natomiast fakt, iż zapasy surowców są dostateczne wielkie, aby pokryć zapotrzebowanie na szereg artykułów przemysłowych w okresie nadchodzącego sezonu jesiennego. Obawy nasuwa właśnie gospodarstwu włoskiemu, a zwłaszcza przemysłowi raczej kwestja zbytu, który, wobec osłabionej siły nabywczej ludności, zaczyna się kształtować niekorzystnie. Dlatego też wypowiada się opinję o konieczności podwyżki płac robotniczych przynajmniej o 10 proc.

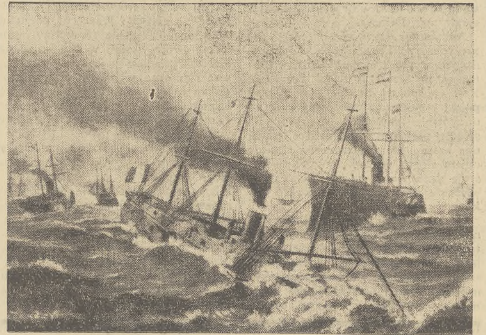
Poza temi troskami gospodarstwa włoskiego, również i przyszłość gospodarcza Abisynji nie przestaje interesować opinji włoskiej. W opinji tej utrwala się przeświadczenie, że racjonalna eksploatacja bogactw naturalnych Abisynji wymagać będzie olbrzymich kapitałów, których Włochom dostarczyć może tylko... Anglja. W tych warunkach wyrównanie różnic i rozbieżności politycznych oparłoby się na współpracy gospodarczej tych dwóch państw w Abisynji. W związku z temi nastrojami nawet w kołach półoficjalnych liczą się z szeregiem niespodzianek i sensacyj, stanowiących logiczne i naturalne następstwa zniesienia sankcyj. **K. M.**

Jubileusz pierwszego teoretyka „rasizmu"



W roku bieżącym przypada 120-ta rocznica urodzin Artura hr. Gobineau, pierwszego teoretyka „rasizmu", autora dzieła „O nierówności ras".

Bitwa morska pod Lissą



Na dzień 20 lipca przypada 70-ta rocznica bitwy pod Lissą, w której admirał Tegetthof rozbił dwukrotnie od austrjackiej silniejszą flotę włoską.

Nowa niespodzianka dla Europy

Niemcy zawarły porozumienie z Austrją

Berlin, 13. 7. (Tel wł. D.). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Minister Goebbels odczytał 11 bm. o g. 21 przez radjo następujące oświadczenie urzędowe: Z polecenia rządu Rzeszy podaję do wiadomości komunikat o porozumieniu, zawartem pomiędzy rządem Rzeszy Niemieckiej a rządem Austrji. Stanowi ono dalszy krok na drodze do pokojowego odprężenia i rozwiklania położenia w Europie. Oto komunikat urzędowy:

Przekonani, że przyczyniamy się wydatnie do rozwoju ogólnego, utrzymania pokoju, i że oddajemy usługę najlepszą wielostronnym wzajemnym interesom dwóch państw niemieckich, rządy Rzeszy Niemieckiej i Austrji postanowiły ukształtować swoje wzajemne stosunki z powrotem normalnie i pokojowo.

Z tego powodu oświadcza się: 1) zgodnie z oświadczeniem kanclerza z dnia 21 maja 1935 r. rząd Rzeszy Niemieckiej uznaje całkowitą suwerenność państwa Związku Austrjackiego, 2) oba rządy uważają istniejące wewnętrzno-polityczne ukształtowanie stosunków, a w tej liczbie i zagadnienie narodowego socjalizmu w Austrji, za sprawę wewnętrzną każdego z tych państw, na którą nie będą wpływać ani bezpośrednio, ani pośrednio, 3) rząd związkowy austrjacki opierać będzie swoją politykę ogólną, a w szczególności wobec Rzeszy Niemieckiej, na zasadach, które odpowiadają temu, iż Austrja uważa się za państwo niemieckie. Protokoły rzymskie z 1934 r. i ich uzupełnienie z 1936 r., a także stanowisko Austrji wobec Włoch i Węgier, jako partnerów tych protokołów, nie zostają w niczem zmienione.

W przekonaniu, że pożądane przez obie strony odprężenie tylko wówczas da się urzeczywistnić, gdy rządy obu państw spełnią pewne warunki wstępne — rząd Rzeszy i rząd Austrji przeprowadzą cały szereg zarządzeń, nieodzownych dla osiągnięcia tego celu.

Wiedeń, 13. 7. (PAT). 11 bm. o g. 21 odbyło się zapowiedziane przemówienie kanclerza Schuschnigga przez radjo na temat porozumienia między Niemcami i Austrją. Przed przemówieniem kanclerza odczytano komunikat, identyczny z ogłoszonym w Berlinie.

Następnie kanclerz Schuschnigg oświadczył: **Podkreślam wspólną przeszłość i kulturalną łączność obu narodów oraz wyrażam wielkie zadowolenie z zawartego porozumienia, wyrażam przekonanie, że pakt ten przyczyni się do pokoju europejskiego.**

Kanclerz zapowiedział następnie amnestję polityczną i oświadczył, że przyjmie do frontu ojczyźnianego z przyjemnością wszystkich Austrjaków bez różnicy przekonań politycznych, którzy są zwolennikami niepodległości Austrji. Podkreślił on, że zawarty pakt nie stoi w sprzeczności z protokolami rzymskiemi. Następnie wyraził nadzieję, że jeśli pakt ten urzeczywistni pokładane w nim nadzieje, to będzie fundamentem pokoju europejskiego i świata towego. Wkońcu pozdrowił serdecznie wszystkich Austrjaków i Niemców.

Po przemówieniu podsekretarza stanu Zernatto, ogłoszono, że dyrektor archiwum wojskowego Glaise-Holsenau został mianowany ministrem bez teki, a dyrektor gabinetu kanclerza Gwido Schmidt podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Należy zaznaczyć, że obie te osobistości wymieniane były w swoim czasie jako kandydaci do tek ministerjalnych w rokowaniach z przedstawicielami nacjonalistów. Glaise-Holsenau znany jest jako tzw. „betont-nazional" tj. o wyraźnie nacjonalistycznem obliczu politycznem.

Członek rządu chińskiego przybył do Warszawy

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł. — mg.). Dn. 10 bm. o g. 17.40 przybył samolotem z Berlina do Warszawy członek rządu chińskiego, przewodniczący wydziału personalnego komitetu wykonawczego Kuomintangu dr. Tai-Chi-Tao, współpracownik dr. Sun-Jat-Sena, założyciela partji narodowej w Chinach Kuamintangu.

Na lotnisku gościa chińskiego witali: poseł chiński w Warszawie p. Chang Hsi-Hai z członkami poselstwa, radca MSZ Ksawery Zaleski, kierownik referatu wschodniego w MSZ, członkowie Instytutu Wschodniego z dyr. prof. dr. Olgierdem Górką, przedstawiciele towarzystwa polsko-chińskiego z profesorem synologji na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie Jaworskim i dr. Janem Misiem, lektorem języka chińskiego w Instytucie Wschodnim.

Goście chińscy wraz z towarzyszącemi im osobami opuścili Polskę w poniedziałek wieczór.

———

Polska i Francja są wierne
zawartemu sojuszowi

Paryż, 13. 7. (Tel. wł. K.). W sobotę o godz. 12 w poł. odbyło się uroczyste wręczenie przez ambasadora R. P. Łukasiewicza listów uwierzytelniających prezydentowi Republiki Francuskiej.

Na 15 minut przed wyznaczoną godziną przybył do gmachu ambasady R. P. szef protokołu dyplomatycznego p. de Fouquieres ze swoim zastępcą p. Loze i w ich towarzystwie ambasador wraz z członkami ambasady, m. in. attache wojskowym plk. Fydą udał się do pałacu Elizejskiego.

Na dziedzińcu pałacu, gdzie oczekiwała przybycia ambasadora kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą, powitali ambasadora Łukasiewicza plk. Bonnassieux i plk. Brosse, komendant wojskowy placu.

Prezydent Republiki Lebrun przyjął ambasadora R. P. w obecności ministra spraw zagr. Delbosa.

Ambasador Łukasiewicz, wręczając prezydentowi Lebrun listy uwierzytelniające, wygłosił przemówienie, w którem m. in. zaznaczył, że tak Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, jak i rząd polski przywiązują najwyższą wagę do utrzymania stosunków tradycyjnej i szczerej przyjaźni, która zawsze łączyła oba kraje i której niezmienna ciągłość opiera się na głębokiem pokrewieństwie duchowem i na wspólnem przywiązaniu do międzynarodowego pokoju.

Od pierwszych lat po wielkiej wojnie Polska i Francja są związane nietylko uczuciami wielowiekowej przyjaźni, którą potwierdza wielka przeszłość historyczna, ale również przymierzem, które — nie będąc skierowane przeciwko nikomu — ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa obu krajów i zabezpieczenie ich słusznych interesów. Zgodny z duchem i wskazaniami paktu Ligi Narodów i z wszystkiemi istniejącemi zobowiązaniami międzynarodowemi, układ nasz stanowi jeden z najbardziej cennych i trwałych czynników w Europie. Znalazł on swój wyraz i swoje miejsce w traktatach locarneńskich, które nadal pozostają nienaruszone. Rząd mój jest przekonany, że w obecnej dobie, kiedy stabilizacja pokoju wysuwa tyle ważkich problemów, stosunki Polski z Francją i współpraca polsko-francuska, określona wyżej wymienionemi układami, stanowią i stanowić będą na przyszłość jedną z najbardziej istotnych podstaw tego pokoju.

Na przemówienie amb. Łukasiewicza odpowiedział prezyd. Lebrun, podkreślając, że Polska i Francja w poczuciu wzajemnego zaufania zdecydowały połączyć swoje wysiłki w celu czuwania nad utrzymaniem pokoju, w poszanowaniu porządku międzynarodowego. Takim był i pozostanie istotny cel wspólnej akcji — mówił prezydent Francji — którą prowadzą oba kraje w ramach i duchu paktu Ligi Narodów, akcji, której charakter i znaczenie określił Pan w słowach, do których mogę w zupełności się przyłączyć.

Szlachetny naród polski, jak Pan to zapewnia i jak wiem, pragnie dotrzymać przyjętych zobowiązań. Chwalebne tradycje polskie, bohatersko utrzymane przez Marszałka Piłsudskiego, przeszły do rąk równie godnych. Francja niemniej jest wierna sojuszowi, który — lojalnie wykonywany przez oba państwa — powinien pozostać w przyszłości, tak, jak był w przeszłości, istotnym czynnikiem pokoju w Europie. Tak więc płodna współpraca naszych dwóch krajów we wszystkich dziedzinach powinna móc być szczęśliwie kontynuowana i powinna się jeszcze zacieśnić.

Po kilkuminutowej rozmowie z prezydentem Lebrun, ambasador Łukasiewicz opuścił pałac Elizejski, udając się z powrotem do ambasady w towarzystwie szefa protokołu de Fouquieres.

DWIE DZIEWCZYNKI ZGINĘŁY W PŁOMIENIACH

Stanisławów, (Tel. wł.) W Hostowie, pow. Tłumacz, wybuchł w nocy pożar w zabudowaniach Iwana Januta. Mimo szybkiej akcji ratunkowej ogień podsycany wiatrem przerzucił się na cztery sąsiednie gospodarstwa i zniszczył je zupełnie. W jednej z palących się stodół, należącej do K. Grzegorczyna, spały dwie jego córki: 10-letnia Aniela i 13-letnia Zofja. Dziewczęta, objęte momentalnie płomieniami, spaliły się żywcem w stodole.

NAPAD RABUNKOWY

Stanisławów. (Tel. wł.) Na przejeżdżającego przez las w Kamionkach Wielkich, koło Kołomyi, kupca Froima Bodela napadło dwóch uzbrojonych bandytów, którzy pod groźbą użycia broni zrabowali mu 141 zł., nakazawszy napadniętemu pozostanie na miejscu i milczenie, zabrali jego furmankę i uciekli.



Tak wygląda doręczanie poczty w Tokio.

Proces członków Str. Nar.

Poznań, 13. 7. (PAT). Przed sądem okręgowym w Lesznie rozpoczął się w dniu 10-go b. m. proces przeciwko członkom Stronnictwa Narodowego Janowi Pawlikowskiemu, Stanisławowi Walkiewiczowi i Edmundowi Adamczeskiemu, oskarżonym o zamachy bombowe na terenie powiatu kościańskiego.

REPREZENTACJA POLSKI BIJE WIEDEŃSKI WACKER 2:0

Katowice, 13. 7. Rozegrany wobec 5.000 widzów międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy polską reprezentacją olimpijską a wiedeńskim Wackerem zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Polaków w stosunku 2:0 (2:0).

Mecz trwał jedynie 48 minut. Pierwsza połowa była bowiem 2-krotnie przerywana wskutek ulewy. Druga połowa trwała 3 minuty, boisko bowiem było zupełnie niezdatne do rozgrywki. Poziom meczu był bardzo wysoki. Polacy górowali znacznie, zarówno technicznie jak i taktycznie, mając stale inicjatywę w swoich rękach. Obie bramki padły ze strzałów Peterka, przyczem pierwsza z rzutu karnego.

KUCHARSKI NA TRZECIEM MIEJSCU W LONDYNIE

Londyn, 13. 7. (PAT). Oczekiwany z dużem zainteresowaniem finał biegu na pół mili o mistrzostwo Anglji zakończył się porażką Kucharskiego, który zajął dopiero trzecie miejsce. Pierwszym był zeszłoroczny mistrz Anglji na tym dystansie Anglik Powell; czas zwycięzcy wyniósł 1:54,7 sek. Drugim był Handley (Anglja) o metr za pierwszym, a trzecim Polak o pół metra za drugim. Kucharski przegrał wskutek swej złej taktyki.

Z Ustjanowej do Puław
na szybowcu

Ustjanowa, 13. 7. (Tel. wł.). Dzięki sprzyjającym warunkom, ubiegły piątek zakończył się szeregiem pięknych wyczynów szybowcowych. Najlepszym sprawdzianem intensywności latania w dniu wczorajszym było, że w przelotach przelatano około 1.000 klm chociaż tylko 6 zawodników wzięło udział w przelotach.

Najdłuższym przelotem był lot pilota Mikulskiego na szybowcu „SG 3". Doleciał on do Puław, przelatując dystans około 220 klm. Pilot Żabski dokonał przelotu do Brodów ponad 200 klm i osiągnął po drodze w chmurze wspaniałą wysokość ok. 3.500 mtr. Bliższych informacyj co do tej wysokości nie udało się uzyskać, gdyż w czasie lotu w chmurze wysokomierz i **wszystkie** przyrządy szybowca pilota Żabskiego zamarzły. Pilot Szukiewicz przeleciał ponad 150 klm, lądując w Zamościu, a pilot por. Henneberg ponad 100 klm do Lubaczowa. Pilot Offierski dokonał przelotu docelowego, zakładając zgóry, jako miejsce lądowania Przemyśl.

W dniu tym zdarzył się pierwszy wypadek w czasie lotów w chmurach. Jeden z szybowców podczas takiego lotu w następstwie przymusowej akrobacji, spowodowanej utratą przez pilota kontroli nad szybowcem, rozpadł się w powietrzu. Pilot Bronisław Żurakowski wyskoczył szczęśliwie przy pomocy spadochronu, nie odnosząc najmniejszego obrażenia i natychmiast rozpoczął poszukiwania za barografem, który zanotował wysokość jego lotu.

Żołnierz a maszyna

Człowiek stworzył technikę, technika opanowała człowieka. Zadaniem jego jest codziennie niemal podporządkowywać technikę swym celom. Tak również dzieje się w technice wojennej. Jak dawniej zbroja, miecz i tarcza wchodziły w skład rynsztunku wojującego męża, tak dziś uzbrojenie techniczne wiązane jest z obronną dynamiką narodu. Gdy przed laty zbroili się tylko rycerze, bojownicy, landsknechci i żołdacy, stając w obronie narodów czy państw, tak dziś zbroi się cały naród. by chronić wspólnemi, zwartemi siłami swą wolność i niepodległość.

Technika wojenna idzie wielkiemi krokami naprzód. Każda nowa fala niesie za sobą zupełny przewrót w sztuce wojennej. Ten żołnierz, który zgłębił sens i treść tego przewrotu staje się zwycięzcą. Z wynalezieniem prochu strzelniczego, obok walki zbliska zaistniała walka przestrzenna, — miecz i tarcza, zamczyska i mury ochronne miast straciły swą wartość i cel. Wynalezienie maszyny parowej nadało wojnom morskim zgoła odmienne oblicze i umożliwiło wystawianie, poruszanie się i utrzymanie wielkich armji, Wynalezienie bezdymnego, wysokowartościowego prochu przeistoczyło krótką walkę w zwartych szeregach, w długą mozolną walkę w rozrzuconych w szerokim terenie linij tyraljerskich. Wprowadzenie na teren bitewny szybkostrzelnych karabinów i karabinów maszynowych, dało obronie taką siłę, że zbliżone do siebie linje bojowe niemal się wmurowały. Na przestrzeni miesięcy i lat trwałych walk, miljony żołnierzy leżało na wrogich sobie frontach. Ogień huraganowy miał natarciu nadać nową siłę, według zasady francuskiej: „artylerja zdobywa, piechota obsadza". Armatni ogień huraganowy stosowany bywał z początku godzinami, następnie całemi dniami, a wreszcie w r. 1917 zastosowano go przez długie cztery tygodnie. Mówiono wówczas o walce „materjałów bojowych". Uderzano huraganowo w rezerwy ludzkie . a jednak ich nie pokonano.

W międzyczasie wkroczyliśmy na pole działania motoru. Bezpośrednio niemal przed wojną motor nauczył człowieka zdobywania powietrza. W czasie wojny motor począł wywierać wpływ na taktykę wojenną, a przyszłe wojny i ich losy należeć będą w pierwszym rzędzie od tej maszyny. Na trzech odcinnkach motor wybił swą pieczęć. W pierwszym rzędzie stworzył on samochody. Z początku, ten środek lokomocji służył tylko do podprowadzania rezerw i to nietylko w materjale ludzkim czy zwierzęcym, lecz w aprowizacyjnym i amunicyjnym. Maszyny bojowe stawały się z dnia na dzień coraz żarłoczniejsze. W Niemczech pierwsze zmotoryzowane oddziały powstały na przełomie ostatniego wieku. Z pięciu kompanij utworzono w czasie mobilizacji 114 formacyj o sile 8.200 żołnierzy. Przy końcu wojny światowej na polach bitewnych pracowało już 45.000 samochodów z obsługą, wynoszącą 100.000 żołnierzy. Wojska ententy dysponowały w tym czasie 180.000 samochodów wszelakiego typu i przeznaczeń.

Poza podprowadzaniem rezerw, motor coraz bardziej znajdował zastosowanie w służbie meldunkowej, w podprowadzaniu do linji bojowej armat, a wreszcie do wzmocnienia siły (motoryzacja) ciężkiej artylerji.

O wiele większą usługę oddał motor przez zastosowanie go do wozów pancernych. W roku 1916 wystąpił on w szacie tanka w armji ententy, zrazu pojedyczo, następnie masowo. Technika jest kapryśna i dopiero po ciężkich doświadczeniach oddaje człowiekowi te usługi, do których on je sobie przeznacza. W roku 1917 czyterysta wozów pancernych w walce pod Cambrai wdarło się głeboko w linje niemieckie. Sztaby zanotowały przy tej sposobności niejeden błąd. Około sto wozów w przeciwataku zdobyli Niemcy. 30 wozów stało się pierwszą kadrą niemieckiej broni pancernej. W dziesięć miesięcy po bitwie pod Cambrai, ententa wprowadziła na linję bojową pod Amiens 500 wozów pancernych nowszego typu, którym towarzyszyło w powietrzu 500 samolotów. Maszyna pokonała człowieka a przemysł światowy rzucił się do produkcji wozów pancernych. Na rok 1919 obliczano 7.000 angielskich, 18.000 francuskich a 800 niemieckich wozów pancernych.

Po wojnie gatunek broni przechodzi przez wiele szczebli specjalizacji.

Dziś specjalizacja ta zaczyna się od jednosobowego lekkiego wozu pancernego a kończy się na 92 tonnowym ciężkim olbrzymie, opancerzonym przeciw artylerji polowej, a zaopatrzonym w szereg karabinów maszynowych, 2 armaty i 15 cmt. hanbicę. Szybkość wozów pancernych obraca się w granicach od 7 do 30 klm. na godzinę.

Największy jednak przewrót dokonany został przez motor na polu awjatyki. I tu wojna kazała motorowi zdawać pierwszy podstawowy egzamin. Dziś każde niemal państwo dysponuje potężną flotą powietrzną, która stoi na usługach i armji lądowej i morskiej. I tu wielkość i forma samolotu zastosowana została do celów, jakiemu ten instrument ma służyć: od lekkiego jednosiedzeniowego począwszy, a na ciężkim samolocie transportowym skończywszy. Wysokość wzlotów samolotów w okresie wojennym podwoiła się, szybkość została potrójona, nośność wzmożona w czwórnasób, a przestrzeń przelotu zwiększona pięciokrotnie. Ciężar motorów zmniejszył się trzykrotnie, zaś zdolność pracy powiększyła się czterokrotnie

Maszyna przeto stworzyła nową teorję taktyki bojowej na lądzie, na morzi i w powietrzu. Wojna morska zmieniła swój rozkład typów, ugrupowań —zmiany na każdym kroku. Pancerniki i samoloty wspierają piechotę, podejmują wywiad i zastępują dawne ataki kawalerji. Ba, nawet podprowadzanie rezerw stało się dziś zadaniem samolotów, czego przykłady pouczające dostarczyła nam wojna abisyńska.

To przeistoczenie taktyki bojowej przez technikę każe nam wysnuć pytanie: w jakim stosunku pozostaje żołnierz do maszyny. Technika narodziła się z ducha człowieka. Tak, jak pierwszy miecz, który kuł człowiek, tak też i następne zdobycze zbrojeniowe stały się jego własnością. Musi on je doprowadzić do najwyższej doskonałości i musi je umieć zużytkować. Miecz sam w sobie jest jednak niczem, dopiero w ręku żołnierza staje się bronią. Czem jest przeto żołnierz? Na pole walki wyruszali przedtem rycerze i ich ludzie. Dynastje, rządy prowadziły wojny landsknechtami i żołnierzami zaciężnymi. Następnie wprowadzono armje stałe, za któremi zmobilizował się cały naród. Wojna stała się zjawiskiem dłuższem a w jej krąg wciąga się również ludność cywilną, którą na równi z wojskiem frontowem atakują samoloty. Ciężar wojny spadł i na robotnika i na urzędnika i na kobietę.

Przyszła wojna będzie wojną totalną. Maszyna objęła szeroki front na lądzie, na morzu i w powietrzu, drwiąc sobie z okopów, etapów, zafrontów; cały kraj wciągnięty zostanie w wir wojny. Wszędzie maszyna stworzyła warunki i ataku i obrony. Cały naród stanie się jedną walczącą armją.

Tak jak się człowiek ustosunkował do techniki, tak żołnierz ustosunkować się musi do maszyny. On musi się stać jej władcą, nigdy zaś parobkiem Wszelkie zapoznanie, lekceważenie maszyny pociągnąć może za sobą nieobliczalne następstwa.

Z drugiej strony jednak, nie wolno zapominać, że nie człowiek stoi na usłudze maszyny, lecz maszyna jest jemu podporządkowana i że on kieruje zwycięstwem. Wniosek stąd: cały naród musi stanąć przy maszynie, by ją wyzyskać do celów utrzymania swej niepodległości i wolności. J. K.

MODY

Pani wyjeżdża

Gdy pani po dłuższych naradach z przyjaciółkami i lekarzem zdecyduje się wreszcie na odpowiednie dla siebie uzdrowisko czy wieś i z radością przystępuje do pakowania waliz, opadją ją naraz tysiączne wątpliwości: co wziąć ze sobą, jaką suknię spakować? Rozpoczyna się chaotyczne pakowani, wrzucanie do waliz w ostatniej chwili szeregu drobiazgów, a wreszcie gdy pani przybywa na miejsce, okazuje się brak wielu niezbędnych szczegółów. Walizki są pełne, ale ileż rzeczy niepotrzebnych, których się przez cały czas pobytu w uzdrowisku wogóle nie zużytkuje.

By uniknąć tych kłopotów i zmartwień, należy przed wyjazdem zastanowić się, jakie suknie najbardziej przydadzą się w czasie wakacji. Podstawą stroju podróżnego jest skromny, lecz elegancki kostjum angielski, którego zasadniczym warunkiem jest pierwszorzędny krój. Jako uzupełnienie należy wziąć dwie bluzki: jedną z tak modnego obecnie trykotu jedwabnego, która świetnie nadaje się do podróży, oraz drugą bluzkę bardziej strojną, najlepiej z jedwabiu. Na dni chłodniejsze przydałby się ręcznie dziany pulowerek z krótkiemi rękawami, jakiego zapewne nie brak w garderobie każdej z pań. W kostjumie takim można się wszędzie i o każdej porze pokazać, przyczem jest się zawsze odpowiednio ubraną. Strój ten uzupełnia sportowy kapelusz z filcu czy słomy, albo jeszcze wygodniejszy beret lecz nie fabryczny, ale szyty. Rękawiczki, wygodne i lekkie półbuciki, podróżna torba zamykana na błyskawiczny zamek — powinny tworzyć komplet.

Jeżeli pani jedzie do uzdrowiska, należy wziąć ze sobą przyjnajmniej jedną elegantszą suknię. Najlepsza byłaby w tym wypadku suknia z jedwabiu imprimé, przyczem nie należy zapominać o odpowiednich do niej pantofelkach. Bardzo pożyteczne uzupełnienie deseniowej sukni stanowi luźny płaszczyk do bioder z gładkiej wełenki w stosownym kolorze. Płaszczyk ten przydać się może również do jasnej sukni przedpołudniowej.

Jeżeli pani zamierza korzystać z kąpieli morskich czy rzecznych, należy pamiętać o pidżamach, które doskonale zastępują przedpołudniowe suknie i są o wiele wygodniejsze. Oczywiście nie wolno zapominać o kostjumie, płaszczu i pantofelkach kąpielowych.

Większy bagaż stanowi dużą niewygodną zarówno przy przyjazdach, jak i wyjazdach z urlopu. Gdy się uświadomi sobie, jak mało miejsca zajmuje modna bielizna damska, garderobę należy tak wybrać, by się zmieściła w jednej walizce. PANILA.

Drzewo zamiast kauczuku?

W laboratorjum rządowem w Risborough pod Londynem zrobiono odkrycie, które może mieć niespodziewane znaczenie dla przemysłu. Oto wynaleziono tam metodę uelastyczniania drzewa, przy której staje się ono tak giętkie i spreżyste jak kauczuk. Ma ją być poczynione próby z drzewem elastycznem, jako namiastką opon kauczukowych na kołach, oraz do innych celów. Jeśli próby okażą skuteczność nowej metody i praktyczność nowego gatunku drzewa, skutki wynalazku mogą być niezwykle doniosłe dla krajów obfitujących w drzewo a nie posiadających plantacyj kauczuku.

Ile ciepła przesyła słońce ziemi?

Z całego ciepła słonecznego, które wypromieniowuje olbrzymia kula ognista, na ziemię przybywa zaledwie 0.000.0000.000.042 części całej ilości ciepła. Pomimo, iż tylko tak znikoma cząsteczka ciepła dosięga naszej planety, wystarczyłaby ona, aby stopić powłokę lodową grubości 35 cm. wokól całej powierzchni kuli ziemskiej. Tymczasem własne ciepło które częściowo jest w ziemi ukryte, częściowo zaś wyprodukowane prze zradjoaktywne substancje, mogłoby stopić powłokę lodową grubości tylko 0'74 cm.

DZIEŃ GOSPODARCZY

NIESPEŁNIONE NADZIEJE

Ogólna powierzchnia gruntów w Polsce wynosi 37.9 miljonów ha, w czem 25.6 milj. ha mamy ziemi użytkowanej rolniczo, 8.3 milj. ha lasów i około 4 milj. ha innych gruntów, przeważnie nieużytków. Na gruntach tych istniało w 1921 r. 3.262.000 gospodarstw wiejskich, 71.6 proc. z pośród nich miało powierzchnię poniżej 5 ha, a zajmowało ogółem niespełna 15 proc. ogólnej powierzchni użytkowanej rolniczo.

Gdy wieś w Polsce obejmuje 3/4 ogółu ludności, a gospodarstwa poniżej 2 ha obszaru stanowiły 34 proc. ogólnej liczby gospodarstw rolnych, zaś majątki powyżej 10 ha zajmowały prawie 45 proc. powierzchni zagospodarowanej, musiało zagadnienie reformy rolnej nabrać kapitalnego znaczenia niezależnie zupełnie od tego, że stało się ono palące we wszystkich niemal wschodnioeuropejskich państwach od Bałtyku po morze Śródziemne.

Nic dziwnego, że w pierwszym okresie działalności Sejmu Ustawodawczego na czoło prac — zamiast zadania, do którego go powołano — wysunęła się sprawa przebudowy ustroju rolnego. Nie chcemy przypominać wszystkich przetargów, jakie się dokoła tego zagadnienia odbywały. Chcemy tylko zaznaczyć, że ustawa z 15 lipca 1920 r. ustaliła porządek, w jakim oddawane być miały majątki na parcelację, określiła maksimum roli, które mogło pozostać przy dotychczasowym właścicielu, postawiono też sobie za cel tworzenie w drodze parcelacji nowych gospodarstw o obszarze, który w naszych warunkach mógłby być podstawą dla samodzielnego gospodarstwa chłopskiego (15 ha), oraz uzupełnienie do tego rozmiaru istniejących gospodarstw karłowatych.

Ustawa ta okazała się bardzo rychło trudno wykonalną ze względów proceduralnych, jak i materjalnych. Znowelizowano ją w r. 1925, ale już przy tej noweli gdzieś zapodziała się zasada przymusowego wykupu większej własności ziemskiej, przesuwając się na tory parcelacji prywatnej.

Jeden z najlepszych znawców spraw polskiej reformy streszcza jej najważniejsze błędy w dwóch zasadniczych punktach: właściwe ustawodawstwo nie ujęło programu agrarnego jako całości, nie zadawano sobie trudu uzgadniania tych przepisów z ogólną strukturą prawną. Były to wyniki ścierających się z sobą prądów politycznych: lewicy sejmowej zależało przedewszystkiem na efekcie politycznym, prawica usiłowała uczynić ustawę praktycznie niewykonalną.

Przy tych trudnościach zasadniczej natury wystąpiło w okresie spadku cen płodów rolnych i zahamowania emigracji zarobkowej zagadnienie utrzymania się przy nowonabytych lub meljorowanych z kredytów gruntach właścicieli, których obdzielono niemi podczas wysokiej konjunktury rolnej i wyśrubowanej ceny ziemi. Jednocześnie postępowało szybko pogłębienie się przeludnienia wsi na skutek przyrostu naturalnego i zamknięcia ujścia sił roboczych do miast. Co więcej — w okresie kryzysu w przemyśle byliśmy świadkami dość licznej migracji bezrobotnych z miast do wsi.

Ruch parcelacyjny zaś słabnął, spadając w okresie kryzysu do minimum. Przed wsią, przed rzeszą bezrobotnych, przed masą służby folwarcznej, redukowanej, a często zubożałej — przez coraz głębsze obcięcia zarobków — otwarła się perspektywa beznadziei.

Cóż się dziwić, że w takiej atmosferze duszności łatwy stwarza się przystęp dla podszeptów agitacji wywrotowej, z której rodzić się mogą desperackie czyny! Zwłaszcza gdy wynagrodzenie za pracę całego dnia wynosi w jednym majątku 1.20 zł., a w innym 60 groszy, gdy normalną drogą przy użyciu zasad zdrowego rozsądku nie można osiągnąć umowy ziorowej, gdy poczucie sprawiedliwości społecznej, tak wrażliwe dzisiaj, narażane jest raz po raz na cięższe próby. Przecież nikt nie zrozumie, by dlatego, że jest bezrobocie, robotnik rolny miał pracować prawie za darmo! Być może, że pewnym sferom wygodnie jest z zasadą, że w dzisiejszych czasach szczęśliwy jest ten, co ma pracę, nie dodając, co ta praca z sobą przynosi: wspólne dobro robotnika i pracodawcy, czy tylko wyzysku.

W pracy najemnej na roli muszą zapanować stosunki moralne. Nigdzie nie jest powiedziane, że wszyscy się na to składać mają, by ratować niedołężnego czy lekkomyślnego właściciela majątku. Warsztat rolny nie zniknie i nie zginie, choć zniknie lub usunięty zostanie jego lichy gospodarz. To pewne. Dlatego hasło rzekomej ochrony „upadającego" właściciela majątku nie może wzbudzać posłuchu.

Jeśli nie jest osiągalne podniesienie zdolności nabywania ziemi przez bezrolnych lub małorolnych, należy zmienić co prędzej ramy dotychczasowych zasad reformy rolnej, by szybciej, niż dotąd, realizować przebudowę ustroju rolnego, by przed wsią polską, a zwłaszcza rzeszami nędzarzy wiejskich — bezrolnych i siedzących na gospodarstwach karłowatych otworzyć perspektywy życia i pracy produkcyjnej, by wrócić im przekonanie, że mogą być, że są potrzebni i pożyteczni dla Polski. Własny zagon ma zawsze po stokroć silniejszą i głośniejszą wymowę, niż podszepty nienawiści i złej woli.

Nadzieje związane z wykonaniem reformy nie zostały dotąd spełnione, ale nie znaczy to, że należy je uznać za nierealne. Nie chcemy ich uznać za zawiedzione.

——

Jeszcze o bezrobociu rolniczem

Znany ekonomista dr. Bohdan Dederko przypomniał w „Spólnocie Pracy" to, na co już niejednokrotnie wskazywaliśmy, że statystyka bezrobocia w Polsce nie obejmuje bezrobotnych, lub częściowo bezrobotnych w rolnictwie.

A tymczasem Polska, licząca stosunkowo niedużą cyfrę mieszkańców na 1 km. kw., posiada bodaj najwyższą w Europie cyfrę rolników, przypadających na 1 km. kw. użytków rolnych. Stąd nadmierne rozdrobnienie gospodarstw wiejskich. Już w r. 1921 na ogólną liczbę 3.262.000 gospodarstw było zaledwie 1.151.000 takich, które posiadały ponad 5 ha. Reszta, tj. przeszło 2.1 miljona, liczyło mniej, niż 5 ha, a w tem 1.1 miljona posiadało mniej, niż 2 ha ziemi. Ta liczna rzesza gospodarstw zalicza się do grupy warsztatów niepełnorolnych, bądz „niesamodzielnych".

W takim stanie rzeczy na 22 miljony rolników, około 8—9 miljonów nie znajdowało, jak oblicza dr. Dederko, zatrudnienia na roli. A przecież nie można zapominać o tem, że rok rocznie ten pół proletarjat rolny powiększa się o 300.000 osób.

Rozwiązanie sprawy zatrudnienia bezrobotnych wsi jest jednym z podstawowych problemów naszego gospodarstwa. Dr. Dederko oblicza, iż z parcelacji możnaby utworzyć około 600.000 nowych gospodarstw, co pozwoli dać warsztat pracy paru miljonom ludzi. Przyszłość wsi zależy również od rozwoju przemysłu, który dziś nie może wchłonąć nawet miejscowej podaży rąk roboczych.

Czy jednak w obecnej chwili w wielkim przemyśle widać tendencje rozwojowe? Raczej przeciwnie. W dużych ośrodkach przemysłowych odbywa się obecnie ciekawy proces likwidowania dużych zakładów przemysłowych, a jednoczesnego powstawania drobnych fabryczek. Jest to zrozumiałe w Polsce, która cierpi na brak kapitałów, a posiada równocześnie nadmiar rąk roboczych i stosunkowo dużo surowców. Zjawisko powyższe, pisze autor artykułu, jest pożądane, gdyż pozwala na dekoncentrację przemysłu, co jest również wskazane tak ze względów wojskowych, jak i społecznych. Ponadto, wraz z rozwojem małego przemysłu i rzemiosł obniża się koszty produkcji, co ułatwia konkurencję z przemysłem zagranicznym.

Sprawa wypowiadania najmu

Objawy, związane z wyłączeniem z pod ustawy o ochronie lokatorów — lokali przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, wywołały wystąpienia organizacyj gospodarczych o zmianę przepisów noweli z listopada ub. r.

Starania te poparł Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, który stanął na stanowisku, że termin wypowiedzenia lokali handlowych i przemysłowych, który według noweli przypada na 30-go września br., powinien być przesunięty o trzy lata.

W memorjale, złożonym właściwym władzom Związek Izb podkreślił, że obecna sytuacja kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo dla istnienia, względnie rozwoju przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Kwestja punktu, w którym lokal się mieści, jest dla wielu przedsiębiorstw rzeczą pierwszorzędnej wagi, dla niektórych zaś, jak np. aptek — kwestją bytu.

Stachanowszczyzna zawiodła

„Prawda" zamieszcza artykuł wstępny, w którym omawia dotychczasowy stan produkcji i przemysłu sowieckiego i podkreśla, iż szereg gałęzi nie osiągnął dostatecznych rezultatów. Przemysł naftowy i węglowy w Sowietach nie wykonuje planu. W zagłębiach donieckiem i kuźnieckiem zadowolono się pierwszemi rezultatami ruchu stachanowskiego i w ostatnich miesiącach zanotowano spadek produkcji. W przemyśle leśnym zanotowano również niedostateczne rezultaty. Produkcja przemysłu lekkiego nie zaspakaja potrzeb ludności. Dziennik uskarża się również na niski gatunek wytwarzanych artykułów, tak np. niektóre fabryki metalurgiczne zadawalały się produkcją obrabiarek łatwiejszych do wykonania, nie dbając o produkowanie trudniejszych typów, które są rzeczywiście potrzebne. „Prawda" pisze, iż przemysł włókienniczy dba jedynie o to, aby wyprodukować jak największą ilość metrów materjałów, bez względu na ich jakość.

Ruch stachanowski — pisze dziennik — jest źle zorganizowany i dlatego nie daje należytych rezultatów. Niektórzy wyciągają z tego wniosek, że ruch stachanowski przeżywa kryzys. Z poszczególnych przedsiębiorstw, zwłaszcza w zagłębiu donieckiem, nadchodzą wiadomości o redukcji liczby stachanowców. „Prawda" tłumaczy tę sytuację w ten sposób, że na czele ruchu stachanowskiego nie stanęli dotychczas kierownicy i inżynierowie i że kierownictwo tej organizacji leży wyłącznie w rękach robotników.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.83 — 89.40, dolary amerykańskie 5.31 — 5.2 i pół, dolary kanadyjskie 5.28 — 5.25 i pół, floreny holenderskie 361.17 — 359.45, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 173.39 — 172.55, funty angielskie 26.70 — 26.54, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 20.20 — 19.70, korony duńskie 119.14 —118.30, korony norweskie 134.08 — 133.10 korony szwedzkie 137.63 — 136.65, liry włoskie 35 — 33, marki fińskie 11.77 — 11.60, marki niemieckie 143 — 138, pesety hiszpańskie 63 — 61, szylingi austrjackie 99 — 95, marki niemieckie srebrne 150 — 145

AKCJE

Bank Polski 103, Lilpop 12.50, Starachowice 32.50 — 32.25.

Tendencja niejednolita

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 65 serje 74, 2 emisja 65, serje 73, 6 proc. dolarowa 66.25, 4 proc. premj. dolarowa 46.75 — 7 proc. stabilizacyjna 50 — 50 i pół, ost drobne.

DEWIZY

Belgja 89.65 — 89.83 — 89.47, Berlin — 213.45 — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, Holandja 360.45 — 361.17 — 359.73, Kopenhaga 119.14 — 118.56, Londyn 26.63 — 26.70 — 26.56, N. Jork czeki 5.30 i trzy czwarte — 5.28 i jedna czwarta. N. Jork kabel 5.29 i trzy czwarte — 5.31 — 5.28 i pół, Oslo 134.08 — 133.42, Paryż 35.01 — 35.03 — 34.94, Praga 21.95 — 21.99 — 21.91, Sztokholm 137.30 — 137.63 — 136.97, Zurych — 172 — 173.39 — 172.71, Helsingfors 11.77 — 11.71, Madryt 72.70 — 72.40, Montreal 5.25 i jedna czwarta — 5.25 i trzy czwarte.

Tendencja mocniejsza.

ZURYCH. N. Jork 3.05 i trzy czwarte. — Londyn 15.37, Paryż 203.22 i jedna czwarta, Praga 12.68, Medjolan 24.12, Belgja 51.75, Amsterdam 208.30, Oslo 77.25, Kopenhaga — notowań brak, — Sztokholm 79.25, Berlin 123.30.

LONDYN. N. Jork 5.02 i jedenaście szesnastych, Paryż 76.09, Medjolan 63.68, Belgja 29.71 i pół, Zurych 15.38 i trzy czwarte, Amsterdam 7.38 i trzy czwarte, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.46 i pół, Praga 121 i jedna ósma, Wiedeń 26.62.

Giełda paryska dziś i jutro czynna nie będzie.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, owies, otręby jęczmienne obniżyły się w cenie, natomiast jęczmień oraz otręby podrożały.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Cny wagon Lwów: Pszenica jedn. 18.50—19.—, zbiorowa 17.75—18.25. Jęczmień jednolity 14.50—14.75, przemiałowy 14—14.25 pastewny 13—13.25. Owies standart I. 13—13.25, I A. 12.50—12.75, II. 12.50—12.75, II. A. 11.75—12.—, Mąka pszenna Stand gat. I. wyciąg. 34—34.50 I A. 33.50—34.—, I B 32.50—33.—, I C. 31—31.50, I D 29—29.50. Mąka pszenna pastewna 13.50—14.—, razowa do 0—95 proc. 23.50—24.—, Mąka żytnia wyc. 0—30 proc. 22—22.50, gat. I. 0-50 proc. 21—21.50 gat. I 0—65 proc. 19—19.50, gat. II. 50—65 proc. 14—14.50, razowa 0-95 proc. 15—15.50, poślednia ponad 65 proc. 11—1150 Otręby żytnie 7—7.50, pszenne grube 7.25—7.75, średnie 6.75—7.—, jęczmienne 10—10.50. Inne kursy niezmienione.

Pożyczki w Banku Rolnym

Państwowy Bank Rolny w Warszawie udziela obecnie tylko 3 rodzaje pożyczek, a mianowicie: 1) na kupno gruntów z parcelacji prywatnej w 4 i pół proc. listach zastawnych. Celem uzyskania pożyczki potrzebna jest zgoda sprzedawcy, 2) na wykup gruntu w pewnych okolicznościach, zasługujących na poparcie — również w listach zastawnych. Dalej pożyczki gotówkowe, jednak w bardzo ograniczonych rozmiarach, na 3) spłaty rodzinne, które mogą otrzymać właściciele żywotnych gospodarstw rolnych, posiadający gruntu od 5 do 15 ha na 10 do 25 lat przy oprocentowaniu 1 i pół proc., kredytu długoterminowego. Bank gospodarstwom, nieobciążonym żadnym długiem — nie udziela.

SZYBOWNICY

Powiedziane jest w piśmie świętem: „rzeczywistość się pomału w świat przemienia ideału". Ale my dla odmiany i gwoli onej rzeczywistości odwrócimy to powiedzenie i powiemy, że ideał się pomału przemienia w rzeczywistość. Wojna przeinaczyła niejedno mądre przysłowie. Musi tedy i poeta zgodzić się na parafrazę. O cóż bowiem chodzi? Ideałem jest, aby wszyscy bujali w powietrzu, jako że pobyt na ziemi jest coraz paskudniejszy, a homo homini lupus.

Zatem w przestworza! Ponad ziemię, nad poziomy! Nie jesteśmy zawzięci akurat na stratoferę, a tem mniej na jonosferę która podobno zawiera jakieś zabójcze promienie. Naszą jest za to cała troposfera. W ogóle stajemy się sferyczni, czy atmosferyczni. Ideał nasz leży wysoko i trzeba pewnych wysiłków, aby go osiągnąć i zamienić na rzeczywistość.

I dzieją się takie wysiłki. Szukając ideału po wyjściu z linji wojskowej (nie z fasonu przypadkiem) trafiłem między dziwnych ludzi, młodych zwanych szybownikami t. zn. ludzi bujających w powietrzu. Nie wiem, czem ich specjalnie zbujałem, dość, że wybrali mnie nawet na prezesa swego zgromadzenia. I dalejże urządzać kursy. Emeryta, czy eremita, ma czas, niech stara się, niech biega to za tem, to za owem. Słowem prezes koła szybowcowego jest od roboty, a nie od parady jak gdzieindziej. Zbujali mnie zatem, jak widać na dobre. Taki latający Holender, a nazywający się naprawdę Olender, mistrz w naprawie szybowców, urządził mi w garażu cały wykład o szybownictwie, jako, że w wojsku tego mnie nie uczyli. Nawet namawiał mnie spróbować w powietrzu, jednakże uszanowałem godność prezesa. Inni mistrze, jak np. aż dwóch Żabskich i Mazaraki dokończyli mej edukacji.

Ponieważ ten młody naród zna się między sobą, przeto nic dziwnego, że rozszerzyliśmy z wiosną naszą znajomość i działalność także i na koła Kałusz i Dolina, jednocząc się pod skrzydłami Okręgu LOPP Stanisławów. Okrąg połapał się, że ma do czynienia z ludźmi myślącymi naprawdę o powietrzu i sfinansował nas po prostu tak mocno, że sam nasz skarbnik Bytomski, członek normalnie poważny i zrównoważony i do tego fachowiec, gdy przyjdzie między nas, buja także, że ma pieniądze na wszystko. Kto chce, wierzy, bo u nas jest swoboda wyznania. Bujają więc jedni drugich. Np. dusza szybowcowa Kałusza, inż. Müller, człek prywatnie biorąc, bardzo sympatyczny, buja już od wiosny, że buduje prawdziwy szybowiec w Tespie, a znowu druga dusza szybowcowa, dyr. gimn. Krystanowski, prezes koła Dolina, też nie jest wojny od bujania, a przecież jest człekiem rozsądnym i solidnym na codzień i pracuje z zapałem dla szybownictwa tembardziej, że na jego terenie jest szybowisko. Tak już jest z szybownikami. Trudno wszystkich wymienić, a mamy prokuratorów, profesorów, doktorów, a dla celów notarjalnych nawet własnego rejenta Kipera.

Na terenie województwa stanisławowskiego mamy na razie jedno szybowisko w Wygodzie, powiat Dolina. Zostało ono swego czasu zarejestrowane jako nadające się do szkolenia w pilotażu szybowcowym kategorji A i B. W ubiegłym roku zbudowano tam hangar, ulepszony obecnie i powiększony o przylegający warsztat podręczny. Zeszłoroczny krótki próbny kurs udowodnił, że szybowisko nadaje się w zupełności. W przyszłości nada się ono prawdopodobnie i na kategorję C.

W Wygodzie istnieje w bieżącym sezonie regularna szkoła szybowcowa, obejmująca 3 kursy 4-tygodniowe. Obsada instruktorska jest należyta. Ogólne kierownictwo fachowe sprawuje dojeżdżający as szybowcowy Żabski, stałym i odpowiedzialnym instruktorem z licensją jest Czechowski. Całość oddana jest pod opiekę prezesa miejscowego koła szybowcowego wspomnianego dyr. Krystanowskiego. Ponadto kontroluje Stanisławów. Uczniowie są skoszarowani w jednym budynku niedaleko szybowiska. Utrzymanie opłaca LOPP, ponieważ wyjątkami są tacy, którzyby mogli płacić, a szkoda dla takiego powodu nie urządzać tak pożytecznych kursów. Do dyspozycji jest 10 aparatów. Szkolenie odbywa się intensywnie, gdyż uczniowie wykonują 80—100 lotów każdy. Czas jest wyzyskany. W razie niepogody sa zajęcia w hangarze.

Dnia 5 lipca odbyło się zakończenie pierwszego i otwarcie drugiego kursu. Na uroczystość tę przybył p. o. wojewoda stanisławowski Sawicki z miejscowym starostą, przedstawiciele kół szybowcowych województwa, wiceprezes Okręgu LOPP Stanisławów pplk. dypl. w st. sp. Jagielski, członek Zarządu inspektor Konopka i sekretarz Krawczyk. Przybyli miejscowi przedstawiciele społeczeństwa. Znalazła się i orkiestra. Po przywitaniu przedstawiciela Rządu i przemówieniu ppłk. Jagielskiego zabrał głos wojewoda, wskazując na ważność tego działu pracy i zachęcając do jej rozpowszechnienia. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i hymnem narodowym zakończono pierwszy kurs i otwarto drugi, poczem wojewoda wręczył uczniom dyplomy ukończenia kursu, Skolei odbyły się loty pokazowe ustępujących kursantów i loty instruktorów. Podziwialiśmy sprawność lotów i lądowania. Wszyscy obecni z wojewodą na czele stwierdzili konieczność szerszej propagandy w rozwijaniu tego pięknego sportu, mającego tak ważne zadanie, jak przygotowanie przyszłych pilotów lotniczych. Jest to bowiem ważna dziedzina obrony narodowej i należy ją popierać pod każdym względem.

Sport szybowcowy jest, jak wykazał nasz pierwszy regularny kurs, sportem bezpiecznym. Przy należytem szkoleniu i słuchaniu instruktora nie ma żadnych wypadków. Dlatego należy go śmiało zalecić szczególniej dla młodzieży, która ma tu okazję do różnych doświadczeń na przyszłość. W ostatnich czasach rozwija się po szkołach t. zw. modelarstwo lotnicze. W województwie naszem odbyły się dnia 21 czerwca eliminacyjne zawody modeli latających przy udziale 120 aparatów uczniowskich. Przewodnicząc tej imprezie, widziałem z jakim zapałem i zainteresowaniem zabierają się młodzi uczniowie do dzieła. Tylko im iść na rekę. Będziemy mieli stopniowo: młodych konstruktorów, modele latające, pilotów szybowcowych, pilotów lotniczych, a z pewnością także i starszych konstruktorów. Tu nie ma już bujania. Kto wlazł między „wrony" (tak się zowią niektóre szybowce) niech kracze jak i one. Ideał niech się przemienia w rzeczywistość, tylko nie pomału, jak chce poeta, lecz szybko i z całym rozmachem! Kto ukończy szkołę średnią szybownictwa, niech idzie na uniwersytet do Ustjanowej, czy Bezmiechowej!

RUDOLF JAGIELSKI
ppłk. dypl. w st. sp., Prezes Koła Szybowcowego Stanisławów.

Dzień kulturalny

ZABYTKI NA HELU. Ze wszystkich miejscowości półwyspu Helskiego, najwięcej zabytków z dawnych wieków posiada obecne kąpielisko nadmorskie Hel. Mieszczą się one w dawnym kościele katolickim, który od roku 1525 służy wyznaniu ewangelickiemu. Kościół posiada w swem wnętrzu szereg dzieł sztuki, z pośród których na pierwsze miejsce wybija się rzeźba z czasów romańskich „Zaśnięcie N. Marji Panny", pozatem średniowieczny tryptyk z XV-go wieku, oraz obraz „Chrystus przed Piłatem, płótno ze szkoły Rembrandta. Osobliwe są figury świętych n. p.: „św. Andrzeja z XV-go wieku z wyrytym na cokole „merkiem" czyli znakiem rybackim, przypominającym herb szlachecki. Ciekawe są różne wota, a między nimi przepiękny model fregaty rosyjskiej, przypominający r. 1734, gdy flota rosyjska groziła zbombardowaniem ówczesnego miasta Helu. Fregata wisi na środku świątyni, obok świeczników zwieszających się ze stropu. Zachował się bogaty również zbiór ksiąg od XIV stulecia.

DO POLSKI PRZYBYŁA SZKOCKA EKSPEDYCJA FILMOWA. W Krakowie bawi szkocka skspedycja filmowa, która przybyła do Polski w celu nakręcenia kilku filmów krajoznawczych. Z Krakowa filmowcy szkoccy udają się do Zakopanego. — Ekspedycji towarzyszy korespondent dziennika „Daily Record" z Glasgow p. Stirling Gilespie. Szkoci przybyli do Gdyni własnym jachtem, na którym odbywają podróż dokoła świata.

WYSTAWA PARYSKA KOSZTOWAC BĘDZIE SETKI MILJONÓW. Na posiedzeniu rady miejskiej w Paryżu uchwalono rozszerzyć obszar wystawy międzynarodowej w roku 1937, ze względu na wciąż napływające nowe zgłoszenia. Rozpatrywano także sprawę pożyczki w wysokości 300 miljonów fr. franc. na organizację wystawy i zwrócono się do rządu o zaakceptowanie planu wielkich robót na sumę 500 miljonów fr., obejmującego zburzenie całego szeregu nieruchomości na terenach przeznaczonych pod przyszłą wystawę, budowę na ich miejscu odpowiednich gmachów nowoczesnych, ogrodów, skwerów etc.

CENNY OKAZ BOTANICZNY W RZESZOWIE. W rzeszowskim ogrodzie miejskim rośnie jeden cenny okaz egzotycznego drzewa hikory. Drzewo to nadaje się doskonale do wyrobu łuków i nart. Gdy w Norwegji wyhodowano drzewo to po raz pierwszy, sporządzono z niego narty, które złożono następnie w muzeum jako osobliwość. Okaz rzeszowski jest już dużem drzewem.

Z „WYSTAWY TYSIĄCA URN". W Krakowie została otwarta dalsza część „Wystawy 1000 Urn" na ratuszu. Wystawa obejmuje cały szereg bardzo ciekawych i oryginalnych urn z kraju i z zagranicy. Między innemi powszechną uwagę zwraca antyczna waza chińska z porcelany, złożona przez konsula R. P. w Singapore. Z oryginalnych urn należy wymienić urnę mosiężną, przywiezioną z Indyj, przez p. Szarc, polskiego emigranta w Indjach, wazę porcelanową z Florencji, antyczną „lecytę" grecką z przed 2000 lat, złożoną przez Towarzystwo Grecko - polskie w Salonikach, srebrną ładownicę rycerską z 18 wieku, przesłaną przez greckiego generała ś. p. Kondylisa. Ponadto na wystawie znajduje się bardzo wiele urn z ziemią z wielu histor. pobojowisk i miejscowości w Polsce. Do cennych eksponatów zaliczyć należy również skrzynię z kaflami holenderskiemi z zamku Wiśniowieckich w Wiśniowcu na Wołyniu, precyzyjnie wykonany model armaty, ofiarowany przez 17 pułk art. lekkiej, puhar porcelanowy z biegu sztafetowego Wawal - Sowiniec, ect

---

MARJA WRZEŚNIEWSKA 35

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

Popatrzył na nią ze złością.

— Niech was o to głowa nie boli, czy ona chce, czy nie chce. To już moja rzecz, — ale że przytem kręcił bardzo niepewnie gębą, więc Kohucina uderzyła.

— A co sobie myślisz! Będziesz mi tu swoją kochanicę do chałupy sprowadzał, będziesz mi się tutaj tłukł z nią po nocach. Za moją mękę i krwawicę będziesz sobie hulał! — Już przehulałeś krowę — to teraz chcesz wszystko. Myślisz, że uważanie będę miała na ciebie? Spróbuj mi tylko sprowadzić tę żebraczkę, to ci pokażę... Ty? Jeszcze nie zdechłam, jeszcze ci odpis zrobię i będziesz taki sam dziad, jak ta twoja Jolanta. Dobrali się.

Maks zmierzał ku drwziom, lecz kiedy usłyszał o tym odpisie, przystanął.

— Jakbyście chcieli zrobić teraz odpis, to musielibyście wyłożyć dwieście złotych — powiedział wolno i groźnie — a to co powiedziałem zrobię i wara wam do tego. Wara!

Kohucina cofnęła się pod kuchnię, a gdy Maks zamknął za sobą drzwi, wrzasnęła okropnie, rzuciła się też do otwierania okien i drzwi, żeby ją cała wieś słyszała.

— Ty bezwstydniku! Ty łajdaku. Na starość mam oglądać takie świństwa pod moim dachem. Żeby cię pokręciło, a żebyś zdechł, wynoś mi się z chałupy. Przytuliłam to, bo nędzne było, a z rodziny. Zapis zrobiłam. Żebyś zgnił, żeby ci bebechy z brzucha wypadły. Nie pozwolę. O ludzie! Ludzie!

Maks wyszedł z chałupy na podwórze, ale wybiegła za nim i jak kocica przyskakiwać zaczęła do niego to z tej, to z tamtej strony, klnąc niemiłosiernie i pomstując. Wieś, która czekała w naprężeniu na starcie między Kohuciną a Maksem, zbiegła się zaraz po pierwszych krzykach i nuż dogadywać.

— Nie pozwolę. Nie pozwolę. Taka poniewierka na moją starą głowę — piszczała Kohucina, okładając Maksa kułakami i odskakując natychmiast, aby jej nie oddał. — Nie pozwolę!

— Was się nie pytam. Co powiedziałem zrobię — zapalał się w złości Maks.

— Patrzcie, jaki to mocny. A ja nie wpuszczę tej... do chałupy.

Maks potoczył wzrokiem po ludziach i gruchnął mocno.

— Bo wam żal, żeście swojego dziecka nie mogli mieć. He! He! Żal wam, że już chłop żaden do was nie przyjdzie — nawet... za zapis! He! He! — śmiał się urągliwie, chociaż z goryczą.

Za nim zarehotała cała wieś. Już się wesoło patrzyli na te awantury, a co niektóry już był po stronie Maksa. Zwłaszcza Jan Borecki.

— Maks nie żonaty przecie, babę sobie może wziąć, jaką chce. Ciotka nie żona. Błogosławieństwo powinna dać młodej parze, czekać na wnuków, a pierzynę co wieczora nagrzewać, żeby się Jolanta nie zaziębiła — żartował, ale wsiadły na niego z piskiem kobiety, a już najwięcej własna żona.

— Ale! Przychwalać będzie rozpuście! Widzicie go! Taki sam jak Maks. Nędarz zawszony! Przyszedł do wsi — to miał tylko na sobie dziurawe portki, a jak go wzięłam do chałupy, to już widzicie.

— To samo Maks — zakrzyczała Kohucina — pokorny był jak cielę, a jak tylko obrósł w zapis — to już go widzicie. Z mojej męki i krwawicy tak utył. A! żeby cię... Ty... — nie pozwolę!

Stanęły przy niej kobiety i nuż wygrażać się Maksowi, że nikt z mężczyzn nie śmiał wziąć go w obronę, tylko Borecki dodawał mu odwagi a judził przeciw babom. Inni usunęli się za płot i tylko przypatrywali się wszystkiemu. Trwało to może z godzinę — a że już Kohucinie i babom śliny w gębach zabrakło a Maks w hardości coraz żywiej zabierał się do bicia — więc Kohucina pierwsza ustąpiła i zamknęła się w chałupie na cztery spusty. Maks też schronił się do swojej izby, — więc i wieś rozeszła się. Tylko, że mało kto poszedł do pracy, gromadzili się w opłotkach a wyczekiwali końca. Koniec zaś był taki, jakiego nikt się nie spodziewał. Nikt z chłopów. Otóż nad wieczorem Maks wyszedł z chałupy i mimo przekleństw i gróźb Kohuciny skierował się ku chałupie Płoszajków. Tam czekano już na niego

(C. d. n.)

O przyszłość najmłodszej inteligencji

Przed paroma zaledwie tygodniami około 5 tysięcy młodzieży ukończyło gimnazjum ogólnokształcące. Cała gama uczuć i refleksyj towarzyszyła tym młodym absolwentom w chwili otrzymywania matury. Bezwątpienia nastrój ich byłby całkowicie wesoły, gdyby nie myśl o przyszłości. Bo choć wielu z nich poprzestanie na wykształceniu średniem, to jednak większość zapragnie posiąść większy zasób wiedzy, wzbogacić swój umysł, by przez ukończenie studjów akademickich wspiąć się na wyższy szczebel drabiny społecznej.

Przed nowokreowanym kandydatem na członka społeczności akademickiej staje zatem pytanie: co studjować. Decyzja niezmiernie ważna. Boć ta, czy inna wyższa uczelnia, lub ten, czy inny wydział jest tylko drogą, która prowadzi do jakiegoś celu. Nad tym celem właśnie należy uczciwie i po męsku zastanowić się. Kim chce się być, na jakim odcinku życia chce się czegoś dokonać, coś zmienić, lub ulepszyć, stworzyć, lub wreszcie wycisnąć stempel swej indywidualności, już jeśli nie na całokształt kultury, to w każdym razie na jednym z jej odcinków.

Do niedawna jeszcze było tak, że za synów i córki, ludzi „dojrzałych", myśleli rodzice, oni wybierali zawód. Dziś jest jednak inaczej.

O wyborze właściwego zawodu u młodego absolwenta szkoły średniej decydować muszą przedewszystkiem wrodzone zdolności i zamiłowania.

Zdolności odgrywają w życiu człowieka wielką rolę. W obecnych czasach zdobycie stanowiska w społeczeństwie nie jest związane z żadnym określonym zawodem, czy może grupą zawodów. Można zostać np. lekarzem czy adwokatem na długie lata bez wybicia się, pozostać bez znaczenia i być krawcem, osobistością znaną, decydującą w dużym stopniu o powodzeniu ludzi w życiu. Wysokość zarobku również nie jest związana w sposób stały z żadnym rodzajem pracy zawodowej. Rozpiętość zarobków w obrębie tych samych zawodów jest olbrzymia.

Tajemnica powodzenia zatem leży nie w zawodzie, a w zdolnościach człowieka, który je ekspansuje i odpowiednio zużytkowuje w swej pracy.

Niemniej decydującym czynnikiem w wyborze zawodu stanowi zamiłowanie, choć u progu studjów trudno o niem konkretnie mówić. To zabarwienie uczuciowe, decydujące o tem, czy pracę lubimy i mamy satysfakcję przy jej wykonywaniu, czy może też uważamy ją za „przekleństwo życia".

Wrodzone zdolności i zamiłowania dają możność wydobycia z siebie tego, co w nas jest najlepsze. A skoro nawet przy uwzględnieniu w całej skali tych czynników nie osiąga się wiele w życiu, wtedy mamy do czynienia z koniecznością od nas niezależną, mimo wszystko jednak dającą nam tę jedną korzyść, a mianowicie spokój wewnętrzny i głębokie przeświadczenie, że nie zakopaliśmy gdzieś głęboko swoich talentów i wcześniej czy później ma się dużo szans, by mieć w udziale powodzenie życiowe.

Młody akademik, decydujący się na rozpoczęcie wyższych studjów, winien patrzeć szeroko, niekiedy bardzo przestrzennie przez okulary najgłębszego samokrytycyzmu. Czasy są ciężkie i trudne, nie należy więc pochopnie przedsiębrać tak ważnej sprawy, jak wyższe studja. Maturzysta musi obok uwzględnienia swych zdolności i zamiłowania uwzględnić jeszcze warunki materjalne studjowania i chłonność rynku swej pracy zawodowej. Kończenie studjów odbywa się na przestrzeni 4 do 8 lat, wymaga więc wiele kosztów, na pokrycie których robić się winno obliczenia rachunkowe jaknajskrupulatniejsze. Na pomoc organizacyj studenckich, czy jakichś towarzystw liczyć nie można. Pomoc udzielana jest w pierwszym rzędzie, zresztą najzupełniej słusznie, studentom już zaawansowanym w studjach, a znajdujących się w bardzo ciężkiej sytuacji materjalnej.

Inna jeszcze sprawa mocno wiążąca młodych studentów, to kwestja rozejrzenia się w możliwościach dyskontowania swego kapitału wiedzy i kultury na rynku pracy w zależności od potrzeb gospodarczych Państwa. Nie należy przecież pchać się w tę dziedzinę wiedzy lub branżę zawodową, w której nadprodukcja inteligencji istnieje już oddawna, a i perspektywa uzyskania warsztatu pracy jest prawie żadna.

Jak dalece jeszcze zapisywanie się na wyższe uczelnie nosi charakter niedostatecznego przemyślenia dowodzi fakt, że blisko 25 proc. słuchaczy zmienia wydział po pierwszym roku studjów, a przeszło 60 proc. młodzieży opuszcza corocznie wyższe uczelnie bez uzyskania dyplomów, zaś wśród bezrobotnych pracowników umysłowych (według zestawień statystycznych Instytutu Oświaty Pracowniczej za r. 1933) około 70 proc., to ludzie bez kwalifikacyj zawodowych. Wszyscy zaś, prócz zaledwie małego procentu, zawdzięczają swoją niedolę nieroztropności, wielkiej może nawet lekkomyślności przy rozpoczynaniu studjów, bo poszli złą drogą i dziś stanowią w dużej mierze element młodych wykolejeńców o złamanych duszach i podciętych skrzydłach. **F.**

Ze sportu

WARTA BIJE H. C. P. 3:2

W Poznaniu rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy ligową Wartą a tegorocznym mistrzem plasy A okręgu poznańskiego H. C. P. Zawody zakończyły się nieznacznem, lecz zasłużonem zwycięstwem Warty w stosunku 3:4 (2:0). Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Gra naogół ciekawa i na wysokim poziomie

SZTANDAR OLIMPIJSKI

Sztandar olimpijski, znajdujący się dotychczas w Los Angeles, zostanie w najbliższych dniach wysłany do Berlina. Po specjalnej uroczystości, sztandar zostanie wręczony najstarszemu członkowi Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego Mac Garlandowi, który go przewiezie do Berlina.

REWANŻOWY MECZ WISŁA — CHELSEA W DRUGIEJ POŁOWIE LISTOPADA

Prasa angielska ponownie pisze o decyzji Chelsea zaproszenia Wisły krakowskiej na mecz rewanżowy do Londynu. Tym razem dzienniki angielskie podają już datę tego meczu, ma się on mianowicie odbyć w drugiej połowie listopada b. r.

PIĄTY ETAP TOUR DE FRANCE

Piąty etap tour de France, prowadzący z Belfort do Evian, na dystnsie 289 klm. wygrał le Greves w czasie 9:33: 45 sek. Drugie miejsce zajął Wierinck przed Danneels.

Szóste miejsce zajęła grupa, składająca się z 25-ciu kolarzy, m. in. Archambeaud.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi w dalszym ciągu Archambeaud przed Maes'em, Wierinks'em, Kint'em i Danneels'em.

KAJAKIEM Z RZESZOWA DO GDYNI

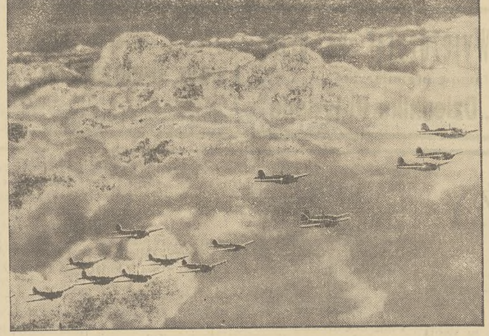
Z Rzeszowa do Gdyni poplynęli kajakiem Piotr Gąsior i Antoni Serwa, przebywając trasę z Rzeszowa do Tczewa w ciągu 9 dni, poczem statkiem przez Gdańsk dotarli do Gdyni.

Był to jeden z pierwszych kajaków, który przebył tak znaczną trasę w tak szybkim czasie. Kajakowcy rzeszowscy musieli przebyć burzliwe wiatry i wysokie fale pod Włocławkiem oż do Torunia. Z Rzeszowa wypłynęli dopływem Wisły, Wisłokiem

RAID KOLARSKI PO POLSCE

Po 11-dniowej podróży przyjechali do Wilna zawodnicy z W. K. S. Kielce biorący udział w krajoznawczym raidzie kolarskim po Polsce. Kolarze W. K. S. Kielce, przejechali do tego czasu 960 klm. i wszyscy są w doskonałej formie. Razem z wycieczką jedzie 14-letni syn uczestnika raidu p. Niewiadomskiego.

Ponad chmurami



Pod Longbeach rozpoczęły się wielkie manewry amerykańskie floty powietrznej.

Ekscentryczności mody

Podkreśla się często, że w naszych praktycznych czasach niema miejsca na nonsensy i ekscentryczności mody. Piętrowe fryzury, nie mieściłyby się w nowoczesnych limuzynach, krynoliny tamowałyby ruch wielkomiejski, a pancerze z fiszbinów nie do pomyślenia są w epoce sportów i postępów w dziedzinie higjeny. Jakby naprzekór tej dobrej opinji, wpadły paryskie elegantki przecież na kilka pomysłów, może mniej szkodliwych, ale napewno równie bezsensownych.

Jedną z tych ekscentryczności jest zastępowania brwi metalowemi nitkami, arabeskami z wąskich wstążeczek, a nawet girlandkami niezapominajek, różyczek lub stokrótek. Nalepianie tych akcesorjów piękności na gołą skórę nie odbiega wiele od wieszania na nosie, czy wardze — murzyńskim obyczajem — kulczyków i muszelek.

Bardzo ładne i praktyczne sa kostjumy z czarno-białej pepity. Niektóre elegantki uważają jednak, że taki strój jest za mało wpadający w oko. Ażeby zwrócić na siebie uwagę, wkładają do kostjumów duże kapelusze z włosienia w kostkę, tkane, rzucające na twarz oryginalne cienie. Właścicielka takiego kapelusza ma zatem i twarz „w pepitę".

Moda malowanych i haftowanych pończoch natchnęła niektóre panie do ozdabiania paznokci miniaturami ornamentów kwiatowych. Czasem pończoszka jest ozdobiona wymalowanym smokiem, wówczas na paznokciach damy odnajduje się tego smoka w pomniejszeniu, ale zato w dziesięciokrotnem wydaniu.

Niemniej ekscentryczna jest moda zastępowania psów, jako ulubieńców domu, różnemi zwierzętami dzikiemi, o których nigdy się nie wie, do jakiego stopnia są oswojone. Po lwiątkach, jaguarach i panterach, przyszła kolej na australijskie kangury. Widuje się te płochliwe zwierzęta na promenadach wystrojone w kolorową uprząż, idące jak foxterjery czy dogi posłusznie za nogą ekscentrycznych gwiazd i gwiazdoców filmowych. Biedne zwierzę musi nosić grube, bokserskie rękawice, gdyż uderzenie jego łap jest bardzo silne i niebezpieczne.

Człowiek, który się nie urodził

Czy może istnieć człowiek, który się nie urodził? Czy można wogóle zadawać podobne pytanie?

Okazuje się, że owszem, można stawiać podobne pytanie. Jasną jest rzeczą, że biologicznie człowiek, który się nie urodził — nie istnieje na świecie. To jest jedna strona medalu. Druga mówi co innego: może istnieć jako człowiek żywy, ale może nie istnieć jako jednostka prawna.

Taki fakt właśnie wydarzył się przed wojną w r. 1914, w Londynie, gdy w hotelu urodził się syn przebywającej tam parze małżeńskiej, Francuzom. Poród odbył się szczęśliwie, ale w wirze wydarzeń zapomnieli rodzice podać wiadomość o przyjściu na świat dziecka władzom cywilnym. W dwa tygodnie później wyjechali rodzice z dzieckiem do Francji. Ale i tutaj zaniedbali przeprowadzenia rejestracji w merostwie. Tak szły lata za latami, w czasie wojny rodzice młodego Francuza zmarli, on sam zaś, obecnie dwudziestodwuletni młodzieniec, ożenił się i przyjechał do Londynu, aby tu wyszukać świadków, którzy swego czasu asystowali przy jego narodzinach, t. j. lekarza, akuszerkę. Hotel, w którym miał miejsce poród, nie egzystuje już, wobec czego odnalezienie świadków jest dość trudne. Nie mając normalnego paszportu, nie może człowiek który formalnie i legalnie nie istnieje, pozostawać dłużej w Anglji. Dał więc ogłoszenia do gazet londyńskich i wrócił do Francji, gdzie czeka na rezultat swoich zabiegów.

Paradoksalną jest sytuacja młodego człowieka, który nie może otrzymać paszportu zagranicznego z braku metryki, nie może dalej figurować jako podatnik, stawać w sądzie jako skarżący lub oskarżający, ani też odbywać służbe wojskową. **OR.**

wiadomości bieżące

ZYGMUNT VOGEL

ZIMA

Wziął się w boki wiatr ze śniegiem —
Walce, polki, galopady,
Mróz na polu się położył
I w kościste patrzy sady.

Szczerzy zęby głód szczerbaty
Na ugorze, na zagonie,
Biedny, biedny mały wróbel
Kiepsko jadły dzisiaj konie.

---

14 lipca 1936

Wtorek
Bonawentury
Jutro: Henryka, Filipa
Wschód słońca 3·31
Zachód „ 19·52

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, dnia 14 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ. K. Skalskiej.

Środa, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 21. — „Va Banque". — Występ. K. Skalskiej.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Księżniczka czardasza" z Martą Eggerth.
ATLANTIC: 1. „Piekło Chin". 2. „Żona dwóch mężów".
CASINO: „Małżeństwo na bezdrożach" i „Królewska faworyta".
CHIMERA: „Rewolucja śmiechu".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Markiza Yorisaka" oraz „Ostatni triumf".
GRAŻYNA: „Osaczona" oraz „Indyjscy piechurzy" z Flipem i Flapem.
KOPERNIK: „Sprawa 444" i „Promenada miłości".
MARYSIEŃKA: „Czwarte przykazanie".
METRO: „Piekło" Dantego oraz doborowe dodatki.
MUZA: I. „Miłosne niespodzianki" z Normą Schearer. II. „Cały Paryż śpiewa".
PALACE: „Ostatnia miłość".
PAN: „Morderca" (Wampir z Düsseldorfu) oraz „Kocha.., Lubi... Szanuje..."
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Rapsodja Bałtyku" z M. Bogdą i Brodziszem.
STYLOWY: „Droga bez powrotu" oraz rewja „Najpiękniejsze śluby świata".
ŚWIT: „Quo Vadis" z Janningsem w roli Nerona.
TON: „Potępieniec" (Victor Mc Laglen) oraz „Osiem godzin Dra Morgana".
UCIECHA: „Nasi chłopcy marynarze" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. „WIEDEŃ".

— TEATR WIELKI nieczynny.

— TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś i codziennie „Va Banque", lekka komedja P. Franka w czołowej obsadzie. Występy gościnne Kazimiery Skalskiej. Reżyserja R. Niewiarowicza. Od dzisiaj ceny letnie (najniższe).

— NOWA PREMJERA W TEATRZE ROZMAITOŚCI. Już w najbliższych dniach ukaże się na scenie Teatru Rozmaitości zabawna komedja Ellisa „Omal nie noc poślubiona", w reżyserji Konstantego Tatarkiewicza.

Nieprawdopodobne niedbalstwo w dostawie przesyłek kolejowych

Od dłuższego już czasu w ekspedycji kolejowej przesyłek gazetowych, dzieją się tajemnicze i niedopuszczalne rzeczy. Wyczerpaliśmy wszystkie środki drogą różnych zażaleń i reklamacyj, aby zwrócić uwagę właściwych czynników na niesłychany wprost nieporządek, obowiązujący obecnie personel ekspedjujący przesyłki, ale akcja nasza nie odniosła żadnego skutku. Przeciwnie, jak gdyby na złość, nieporządek wzmógł się jeszcze bardziej.

Polega on na tem, że przesyłki gazetowe, nadawane na dworcu we Lwowie, drogo opłacane przez poszczególne wydawnictwa, w tym celu, aby zapewnić przesyłkom szybkość doręczenia, wędrują po kraju w dowolnym kierunku i dochodzą do miejsc przeznaczenia z olbrzymiem opóźnieniem, które sięga nieraz do kilku dni. Zdarza się więc systematycznie, że przesyłki nadawane we Lwowie przez dwa do trzech dni do miejscowości X, doręczane są w trzecim lub czwartym dniu razem. W tym wypadku wydawnictwo ponosi olbrzymią szkodę, ponieważ niema mowy o sprzedawaniu gazet z dni poprzednich, które mogą być przeznaczone tylko na makulaturę.

W innym wypadku, przesyłki adresowane do różnych miejscowości, leżących przy jednej linji kolejowej, z zupełnie niewiadomych przyczyn, wyładowywane są razem w jednej miejscowości, poczem ekspedjuje się je dopiero następnemi pociągami do właściwych miejsc przeznaczenia. Łączy się to naturalnie z opóźnieniem doręczenia gazet dla tych miejscowości.

Jeszcze w innym wypadku przesyłki ekspedjuje się w wręcz przeciwnym kierunku, niż są adresowane. I tak n. p. gazety przeznaczone do Tarnopola, jadą w stronę Ławocznego, poczem powracają z powrotem i przychodzą do Tarnopola za dwa dni.

Gdyby tego rodzaju rażące wypadki zdarzały się wyjątkowo, możnaby sądzić, że mamy do czynienia z jakimiś przypadkowemi pomyłkami, zawsze możliwemi przy nadmiarze pracy.

Niestety stwierdzić musimy z całą stanowczością na podstawie szeregu wypadków, że mamy do czynienia ze systematycznem lekceważeniem obowiązku ze strony kolei. Wydawnictwa, wśród których znajduje się również „Dziennik Polski", ponoszą wskutek tego niepowetowaną stratę, nie mówiąc już o tem, że publiczność, czytająca dzienniki, jest pozbawiona bezustannie regularnej dostawy prasy. Czytelnictwo polskie jest chyba w Polsce dostatecznie słabe, aby mu nie zadawać jeszcze jednego ciosu i to ze strony instytucji tego typu jak koleje. Zdaje się, że żyjemy w państwie na tyle urządzonem, że wolno żądać od kolei, by wywiązała się należycie ze swoich zobowiązań suto opłacanych.

Na podstawie naszej obserwacji doszliśmy do wniosku, że winę nieprawdopodobnych wprost zaniedbań ponoszą ci funkcjonarjusze kolejowi, którzy w pociągach rozdzielają przewożone przesyłki w drodze na poszczególnych stacjach.

Apelujemy tą drogą do Pana Prezesa Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie, aby zarządził surowe śledztwo w powyższej sprawie, zbadał przyczyny niedbalstwa i w jak najkrótszej drodze doprowadził do uporządkowania wprost niedbałych stosunków na tym odcinku. Sądzimy, że ten apel wywoła właściwy skutek.

Kursy zielarskie we Lwowie

Powstanie centralnej organizacji gospodarczej dla handlu i przetwórstwa zielarskiego w Polsce, w formie spółdzielczej, z siedzibą w Warszawie, a oddziałami w ważniejszych dla handlu zielarskiego ośrodkach, przedewszystkiem we Lwowie, oraz skoordynowanie wysiłków, zmierzających do skierowania produkcji zielarskiej na drogę racjonalnej uprawy tychże — posunęło rozwiązanie całego zagadnienia zielarskiego w Polsce o znczny krok naprzód.

Największa bolączka każdego zbieracza, czy plantatora ziół leczniczych — to troska o zbyt produktów zielarskich, zapewniający opłacalność pracy włożonej w uzyskanie surowca zielarskiego, została w ten sposób — szczęśliwie rozwiązaną.

Otwarło się przeto i u nas pole do pracy dla ludzi pełnych inicjatywy i chętnych zajęcia się tą dziedziną gospodarki, która w krajach zachodnich, łącznie z przetwórstwem ziół dla celów przemysłu farmaceutyczno - perfumeryjno - kosmetycznego i likierowego, rozrosła się do potężnych gałęzi wytwórczości danego kraju, wyrażającej się w rocznych obrotach handlowych miljardowemi sumami.

Ponieważ planowa i systematyczna praca w tym kierunku domaga się szkolenia znacznej ilości prcowników, potrzebnych do wykonywania różnych czynności z zielarstwem związczanych, dlatego Małopolskie Towarzystwo Zielarskie we Lwowie, ogłosiło otwarcie sześciotygodniowych kursów zielarskich, zatwierdzonych przez Kuratorjum O. Szk. Lw., które rozpoczną się w piątek, dnia 17 lipca b. r. o godzinie 15-tej przy ul. Zamarstynowskiej l. 31. Opłata za kurs wynosi 30 zł. Przewidziane są ulgi w opłatach za naukę

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. Znana dobrze radjosłuchaczom prelegentka p. Konstancja Hojnacka, wygłosi dziś we wtorek o godzinie 18.25 pogadankę p. t. „Paniusia" (z galerji kobiecej). Audycję nadaje rozgłośnia lwowska.

— POGADANKA DLA DZIECI. Dziś o godzinie 18.05, nadaje rozgłośnia lwowska pogadankę dla dzieci Marji Domańskiej p. t. „Nie rób tego..."

— KURATOR SZKOLNY P. GADOMSKI NA WIZYTACJI W KOŁOMYI. Kurator Okręgu szkolnego p. Gadomski przeprowadził wizytację budynków i sal szkolnych w Kołomyji.

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. DYREKTORA DR. GOSIEWSKIEGO — WE LWOWIE. Staraniem Ubezpieczalni społecznej i Zakładu Ubezpieczeń we Lwowie, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny we Lwowie. Na nabożeństwo przybyli: dyrektor Ubezpieczalni społecznej p. Świderski, dyrektor Zakładu Ubezpieczeń p. Schmidt, naczelnicy i ogół urzędników wyminionych zakładów, oraz prezes okręgowego Związku Legjonistów poseł Wojciechowski. W dniu pogrzebu ś. p. dyr. Gosiewskiego, wywieszono czarne chorągwie na budynkach instytucyj ubezpieczeniowych.

— WYSTAWA „SYBIR W MARTYROLOGJI POROZBIOROWEJ POLSKI", otwarta codziennie w Pałacu Biesiadeckich (pl. Halicki 10) od godziny 10-tej do 2-giej. Wstęp 50 gr., dla młodzieży i wojskowych 20 gr., wycieczki zbiorowe 10 gr. od osoby.



— ZNIŻKA W KSIĄŻNICY T. S. L. — Bibljoteki T. S. L. przy ul. Czarnieckiego 1, Alei Marszałka Focha 2 oraz przy ul. Stryjskiej 66, wprowadziły bardzo korzystną nowość: pożyczają po dwie książki, nie podnosząc abonamentu.

Należy z tego korzystać szczególnie w okresie wakacyj.

Oświadczenie nowego wojewody tarnopolskiego

Nowomianowany Wojewoda tarnopolski p. Alfred Biłyk oświadczył przedstawicielom prasy:

— Propozycję objęcia stanowiska wojewody tarnopolskiego przyjąłem z największą radością, jak każdy, któremu nagle jest dana możność poświęcenia wszystkich sił pracy dla Państwa. Jestem szczęśliwy, że danem mi będzie pracować na ziemi, z której pochodzę, a której mimo rozdziału przez czas tak długi pozostałem zawsze wierny.

Z Łodzą rozstaję się z żalem, gdyż w niej spędziłem bez mała lat 19. Przez ludzi w Łodzi byłem przyjęty jak najbardziej życzliwie, a skromne moje wysiłki dla dobra miasta były oceniane przychylnie zarówno w czasie, kiedy jako komendant m. Łodzi stykałem się z jej mieszkańcami, jak później, kiedy się z nimi stykałem na różnych odcinkach pracy społecznej.

P. Wojewoda Biłyk obejmuje urzędowanie dnia 15 b. m.

Poświęcenie miejsca pod kościół na Batorówce

Mieszkańcy Batorówki za rogatką janowską odczuwali już od dawna brak własnego kościoła. Istniejąca kaplica nie wystarczała dla wszystkich mieszkańców, którzy musieli chodzić do kościoła do Rzęsny lub do miasta. Przed niedawnym czasem zawiązał się Komitet budowy kościoła na Batorówce. Rozpoczęto zbieranie ofiar. J. Em. Ks. Arcybiskup Twardowski ofiarował obszerny grunt pod budowę, zwany „starą karczmą". Wczoraj odbyło się poświęcenie krzyża w miejscu przeznaczonem na budowę kościoła. Krzyż ozdobiono chorągwiami i zielenią.

Stanęli pod nim członkowie Komitetu budowy kościoła z kier. szkoły w Rzęsnej p. Walaszkiem, Borczakiem, Matwijowskim i Nuckowskim na czele, przybyła procesja z Rzęsny, prowadzona przez ks. prob. Wierzbickiego. Wkrótce nadjechał Ks. Arcybiskup Twardowski. Arcypasterza powitał p. Walaszek, dziękując za hojną ofiarę i składając życzenia z okazji 50-letniego jubileuszu. Ks. Arcybiskup poświęcił krzyż, poczem wygłosił serdeczne przemówienie o znaczeniu kościoła.

Zniżka cen chleba

Cech Mistrzów Piekarzy we Lwowie, podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 15 lipca 1936 r. (środa) będą obowiązywać następujące ceny chleba i bułek w sprzedaży detalicznej. 1 kg. chleba żytniego razowego ciemnego 20 gr., 1 kg. chleba czysto żytniego z mąki typu urzędowego 26 gr., 1 kg. chleba żytnio pszennego t. zw. luksus z kminkiem do 45 procent mąka żytnia 32 gr., 1 kg. chleba kulikowskiego 37 gr., bułka wodna 50 gram. 3 i pół grosza. — Cech Mistrzów Piekarzy we Lwowie.

Pamiętajmy,
że „Dziennik Polski" jest jedyną placówką polską prasy porannej we Lwowie.

— KOMUNIKAT: Victor Mc Laglen i Chester Morris na czele największych gwiazd ekranu, w wielkim podwójnym programie od dziś w kinie „Ton" w Pasażu Mikolascha. — „Osiem godzin Dra Morgana", jest to mocny, żywy film, wibrujący ludzkiemi uczuciami, pełen dynamiki, a zakulisowe życie „Białego domu", genjalna reżyserja, oraz emocjonująca treść, utrzymuje widza w bezustannem napięciu. Chester Morris, bohater „Szarego domu", jako Dr. Morgan, stworzył wspaniałą, niezapomnianą kreację. „Potępieniec", film nagrodzony na całym świecie jako najlepszy film roku i który potęgą i nastrojem pozostawia wrażenie na długie lata. Victor Mc Laglen jako „Potępieniec", nagrodzony został za swoją kreację najwyższem odznaczeniem. Arcydzieło to, zasługuje na wszystkie superlatywy, jakiemi obdarzyła go prasa całego świata, gdyż jest to największe i najmocniejsze arcydzieło jakie ukazało się w ostatnich latach.

ZWIĘKSZONY RUCH NA POLSK. LINJACH LOTNICZYCH „LOT".

Wszystkie pozycje zestawienia eksploatacyjnego P. L. L. „Lot" za miesiąc maj, wykazują dalszy wzrost. Dotyczy to w pierwszym rzędzie ilości przewiezionych pasażerów i towaru — podstawowych źródeł dochodu.

Powyższą zwyżkę widzimy także w rubryce przewozu gazet i poczty. Zmieniła się przytem linja maksymalnej frekwencji pasażerskiej. W roku ubiegłym przodowała linja Kraków — Warszawa, obecnie najwięcej pasażerów korzystało z nowoczesnego środka lokomocji, jakim jest samolot, na linji Lwów — Warszawa.

Szczegółowe dane za miesiąc maj, przedstawiają się następująco (w nawiasach liczby za maj r. ub.): Wykonano ogółem 712 lotów, pasażerów przewieziono 3.631 (2.167), towarów i bagażu — 61 ton (51 t.), azet i poczty 11,2 t. (9,4 t.). Największem powodzeniem cieszyła się linja Lwów — Warszawa — 258 pasażerów (Kraków — Warszawa 177 pasażerów). Ruch towarowo - bagażowy był najbardziej ożywiony również na linji Lwów — Warszawa 7,3 ton (7 ton).

Gazet i poczty najwięcej przewieziono z Warszawy do Katowic — 2,8 t. (Warszawa — Lwów 2,7 t.). Regularność lotów, jak również bezpieczeństwo wyniosły pełne 100 procent.

Zdarzenia i WYPADKI

(a) AWANTURA W GMACHU WYDZIAŁU OPIEKI SPOŁECZNEJ. W dniu wczorajszym zjawił się w gmachu Wydziału Opieki Społecznej przy ul. Akademickiej l. 9 emeryt. sierżant Stanisław Gerczyński (ul. Źródlana 43 i na tle jakiejś urojonej pretensji wywołał na korytarzu rozgłośną awanturę, której kres położył zawezwany posterunkowy. Ten stwierdził, iż awanturnik pozostawał w tak wczesnych godzinach porannych w stanie pijanym. Awanturnika doprowadzono do X. Komisarjatu.

(a) ARESZTOWANIE ZŁODZIEJSKIEJ PARY. Pod zarzutem kradzieży 78 zł. w Rynku aresztowaną została wczoraj złodziejska para kieszonkowców: Teodor Parasiuk i Zofja Zając (ul. Rękodzielnicza 12).

(a) ZIMNOWÓDZKA AFERA. Eustachy Jarema, zredukowany w ub. roku z posady w U. S., otrzymał odprawę, z której wybudował sobie dom w Zimnej Wodzie. Wobec zobowiązań względem wierzycieli postąpił nierozsądnie, intabulując dom fikcyjnie na nazwisko niejakiej Krystyny Ollinger, matki swej „przyjaciółki" Emilii Otockiej. Gdy w ostatnim czasie Jarema pozostawał w szpitalu, gdzie leczył się z tajemniczego zatrucia, Ollingerowa sprzedała jego dom w Zimnej Wodzie za 14.500 zł., oświadczając Jaremie, iż mogła to uczynić, gdyż była przecież tabularną właścicielką realności. Wobec tak niesłychanego obrotu sprawy Jarema sprawę skierował do prokuratury. Na wiadomość o tem brat Otockiej, Fryderyk Ollinger, w towarzystwie ślusarza kolejowego N. Wasilewskiego napadł na Jaremę i ciężko go pobił. Za swój nierozważny czyn pokutuje obecnie Jarema i domu nie posiada i w dodatku jeszcze ciężko został pobity.

(a) RAID MOTOCYKLOWY. Marja Lauerówna (ul. Janowska 55) doniosła policji, iż w dniu wczorajszym wieczorem potrącona została przez motocyklistę, którego maszyna nosiła nr. 90.173. Skutkiem tego upadła i doznała kontuzji na nodze.

ZAMACH SAMOBOJCZY UŁOMNEJ KRAWCZYNI Z WINNIK

(a) Do szpitala powszechnego przywieziona została wczoraj w południe zamieszkała w Winnikach 22-letnia Franciszka Gołda, z zawodu krawczyni. Gołdówna, bardzo przystojna dziewczyna, czuła się bardzo nieszczęśliwą, z tego powodu, iż była ułomną, garbatą. Na tem tle popadała w coraz bardziej wyraźny rozstrój nerwowy i w dniu wczorajszym w zamiarze samobójczym przecięła sobie żiletką żyły u obu rąk. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala.

KRWAWE OSOBISTE PORACHUNKI ZŁODZIEJA

(a) O południowej porze rozegrało się w bramie kamienicy przy ul. Żółkiewskiej 25 krwawe zajście. W czasie kłótni Jan Karp, znany złodziej, znienacka zadał cios nożem handlarzowi Antoniemu Witkowskiemu, raniąc go w plecy. Rannego Witkowskiego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala. Nożowiec Karp zbiegł i ukrywa się przed policją.

POŻAR ZNISZCZYŁ 7 ZAGRÓD W GAJACH

(a) W dniu wczorajszym o godz. pół do 6-tej wiecz. wybuchł groźny pożar w Gajach, pod Lwowem. Ogien powstał skutkiem wadliwej budowy komina w zagrodzie Nestora Wołka i rozszerzył się szybko na gospodarstwa Jana Szymańskiego, Jana Romaniszyna, Jana Szuplaka, Tymka Pańkowa, Piotra Gota i Jana Słabickiego. Szkoda wynosi około 10.000 zł. Budynki były ubezpieczone.

KRWAWA BÓJKA NA DWORCU CZERNIOWIECKIM

(a) Na dworcu Czerniowieckim z nie ustalonej na razie przyczyny wywiązała się wczoraj bójka pomiędzy Leonem Jusiem, dorożkarzem, a Jerzym Kuśnierzem, robotnikiem kolejowym, który przez swego przeciwnika tak ciężko został pobity, iż utracił przytomność i w tym stanie przewieziony został do szpitala powszechnego. Jusia odstawiono do aresztów policyjnych.

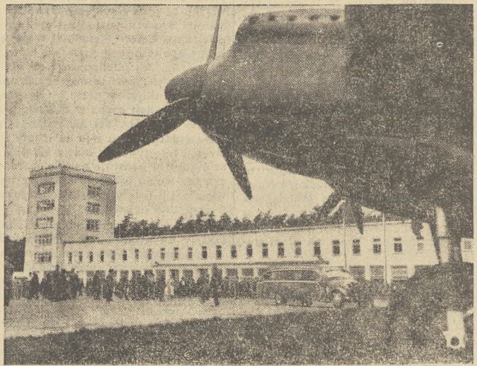
ARESZTOWANIE TOREBKARZA

(a) Na gorącym uczynku wyrwania torebki z rąk Klary Deiches (Król. Jadwigi 34) w parku Kościuszki przytrzymany został Franciszek Drozd, liczący 24 lat, pozostający bez zajęcia, zamieszkały w Zboiskach Nowych l. 306

Samobójstwo 72-letniej staruszki

(a). Ubiegłego piątku około godziny 4-tej nad ranem targnęła się na życie 72-letnia Marja Smolijowa, żona dozorcy kamienicy nr. 6 przy ul. Pilnikarskiej. Smolijowa chorowała od dłuższego czasu na tle sklerozy, a gdy ostatnio wywiązały się pewne komplikacje, odgrażała się niejednokrotnie, iż położy kres swym cierpieniom. Zarówno mąż, jak i zamieszkały u dziadków wnuk, otoczyli ją troskliwą opieką i pilnowali niemal na każdym kroku. Wczoraj nad ranem Smolijowa widząc, że mąż i wnuk pogrążeni są w głębokim śnie, wyszła z mieszkania i podążyła na strych, gdzie powiesiła się na sznurze, uwiązanym u belki. Gdy nad ranem obudził się wnuk i zauważył, że babki niema w pokoju, obudził dziadka, poczem obaj wszczęli poszukiwania za nieobecną, którą wreszcie odnaleźli już martwą na strychu. Zwłoki staruszki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Poświęcenie nowoczesnego lotniska



We Frankfurcie nad Menem odbyło się uroczyste poświęcenie nowego portu lotniczego, który będzie między innemi miejscem startu Zeppelinów.

JARMARK ŚW. ANNY W TARNOPOLU

W Tarnopolu odbędzie się w czasie od 29 lipca do 12 sierpnia br. Jarmark św. Anny. Targ na konie i zakup koni przez komisję remontową odbędzie się 30 i 31 lipca.

W czasie targów produktów rolnych, czynny będzie makler, delegowany przez lwowską Giełdę zbożowo-towarową w dniach 2 i 3 sierpnia. Transakcje rejestrowane przez maklera są wolne od podatku przemysłowego od obrotu. Ceny zbożowe notowane będą na cedule giełdowej. Ulgi i zniżki kolejowe. Dyrekcja Okręg. Kolei Państwowych we Lwowie przyznała następującą ulgę: przewóz towarów i eksponatów będzie mógł się odbywać z zastosowaniem ulgi taryfowej, przewidzianej w 91 tar. tow. część I. B. t. zn. za przywóz od miejsca nadania do Tarnopola, opłata pełna, zaś przewóz z Tarnopola do miejsca nadania bez opłaty na podstawie zaświadczenia komitetu jarmarkowego, przyczem ulga jest ważna w czasie od 20 lipca do 20 sierpnia 1936.

O przydział miejsc na placu jarnarku należy zwracać się osobiście lub pisemnie do Miejskiego biura targowego (Magistrat, Miejska straż ogniowa). Miejsca przydzielane będą tylko za uiszczeniem należnej opłaty gotówką zgóry za stoiska wraz z należnością za stragany.

ZARZĄDZENIA W SPRAWIE ODCIĄŻENIA GMIN

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów i starostów w sprawie odciążenia gmin. Obciążenia gmin czynnościami zlecanemi mają ulec rewizji, na przyszłość zaś zredukowane zostaną polecenia wykonawcze do granic niezbędnej potrzeby i oględnie będą stosowane ogólne postanowienia ustawowe, powołujące gminę do pomocy i współdziałania z władzami administracyjnemi. Obarczanie gmin czynnościami prawnie nieuzasadnionemi jest bezwzględnie zakazane. — Analogiczne zarządzenia wydane zostaną również przez inne ministerstwa.

Po zgonie śp. H. Loewenherza

Nagle zmarły w Budapeszcie dnia 9 bm. śp. senator dr. Henryk Loewenherz bawił tam w charakterze przewodniczącego delegacji polskiej na 32. kongresie Unji Międzyparlamentarnej. Od szeregu lat śp. Loewenherz brał wybitny udział w pracach Unji, uczestnicząc prawie we wszystkich kongresach i zjazdach tej organizacji, w której od lat piastował godność członka komitetu wykonawczego, najwyższej władzy Unji.

Ze specjalnem zamiłowaniem poświęcał się zagadnieniom politycznym i mniejszościowym oraz zagadnieniom ewolucji reżimu reprezentatywnego na tle zmieniającej się roli parlamentów w dobie obecnej.

Śp. Loewenherz cieszył się na terenie międzynarodowym dużym autorytetem i popularnością. Federacja stowarzyszeń Ligi Narodów była terenem jego owocnej działalności, gdzie interesów Polski skutecznie bronił. W czasie ostatniego kongresu Unji Międzyparlamentarnej w Budapeszcie dr. Loewenherz obrany był jednym z wiceprezesów kongresu, brał żywy, osobisty udział w pracach komisyj kongresu, energicznie kierując działalnością całej delegacji polskiej. Jako jego osobisty sukces zanotować należy pozostawienie prezesury komisji politycznej Unji w rękach przedstawiciela Polski.

Na zakończenie kongresu śp. sen. Loewenherz wygłosił przez węgierskie radjo przemówienie, dziękując Węgrom za ich niezwykle serdeczną gościnność i doskonałą organizację kongresu. W przemówieniu tem, podkreślając węzły przyjaźni między Węgrami a Polską śp. Zmarły podniósł, że symbolami tych więzów jest nadanie dwu naszym transatlantykom imion Piłsudskiego i Batorego.

Niespodziewany zgon śp. Loewenherza wywołał głęboki i serdeczny żal wśród członków kongresu, czemu dano wyraz w licznych kondolencjach. Polska grupa parlamentarna straciła zasłużonego i doświadczonego działacza na terenie międzynarodowym. Cześć Jego pamięci!

BUDOWA PANORAMY PLASTYCZNEJ DAWNEGO LWOWA

We Lwowie powstało Tow. Budowy Panoramy Plastycznej dawnego Lwowa. Wczoraj odbyło się pierwsze walne zgromadzenie, na którem przez aklamację wybrano zarząd w osobach: prezes: prof. dr. Marjan Osiński, radca Seweryn Lehnert i prof. dr. Stan. Łempicki jako wiceprezesi, członkowie zarządu: dr Łucja Charewiczowa, dr. Aleksander Domaszewicz, dr. Zbigniew Hornung, dr. Adam Łomnicki, dr. Nowak-Przygodzki i mgr. Kazimierz Matejski, komisja rewizyjna: wiceprez. Wiktor Chajes jako przewodniczący, prof. dr. Kasper Weigel, prof. dr. Antoni Wereszczyński i Władysław Kut.

HERB MIASTA HALICZA

Urzędowo ogłoszono zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o herbie miasta Halicza. Herb miasta Halicza jest następujący: w polu srebrnem kawka czarna w locie, w koronie złotej.

Z WOROCHTY

W SPRAWIE BOISKA SIATKÓKI. W uzupełnieniu naszej notatki o otwarciu boiska siatkówki informujemy, że zarząd gminy otworzył dwa takie boiska w Worochcie, a mianowicie jedno za pensjonatem „Lena", a drugie obok „Ustronia". Mając na oku propagandę sportu i cele gospodarczo - społeczne, zarząd ustalił opłatę za użycie boiska, wraz z wypożyczeniem piłki do gry przez godzinę, na 20 groszy — przyczem datek ten idzie na fundusz Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

NOWA PLAŻA. Do użytku publicznego została oddana nowa plaża, pod Puharkiem (wejście obok „Leny"). Teren został oczyszczony i uporządkowany, dla wygody poustawiano nad rzeką ławki; dokonane będą dalsze konieczne inwestycje. Przedłużeniem plaży jest boisko sportowe, a obszar wolnego miejsca i sam teren, stanowi dla przyjezdnych, a specjalnie dla dzieci, doskonały teren uzdrowiskowy.

POTRZEBA NOWEGO DWORCA KOLEJOWEGO. Budynek dworca kolejowego w Worochcie, że względu na wygląd i ze względu na swą objętość — nie nadaje się już od dłuższego czasu do właściwego użytku. — Obecny rok potwierdził ten stan rzeczy. Jedno wyjście, szczupłość terenu, kilkakrotne dobudówki, ogrodzenie peronu w nieładzie — to wszystko nie stwarza reprezentacyjnego objektu, jaki jest tu gwałtownie potrzebny. Apelujemy do władz kolejowych o rychłe rozwiązanie tego problemu.

DLACZEGO BRAK PULLMANÓW? Wieczorny pociąg osobowy, odchodzący ze Stanisławowa do Worochty o godzinie 19.35, złożony jest z wagonów starego typu, co nie przyczynia się do wygody komunikacji i jest powodem częstych narzekań. Zapytujemy władze kolejowe, dlaczego ten właśnie pociąg, mający stosunkowo najlepsze połączenie, jest tak bardzo upośledzony.

ZE STANISŁAWOWA

POKĄSANA PRZEZ PSA. Aniela Żebracka, lat 14, została pokąsana przez psa, należącego do Mendla Eisenberga. Policja wszczęła dochodzenia.

ZAJŚCIE WŚRÓD ROBOTNIKÓW ROLNYCH W POW. HORODEŃSKIM. Na folwarku Wł. Gasparskiego we Władypolu, doszło do zajść między 6 robotnikami rolnymi, a córką Gasparskiego Ireną. Robotników tych dostarczył Iwan Jachniewicz. Ponieważ robotnicy przybyli do pracy z opóźnieniem, nie zostali do niej przyjęci. Wówczas podburzeni przez Jachniewicza, zatarasowali drogę Irenie Gasparskiej, grożąc jej zabiciem, jeżeli nie dostaną wynagrodzenia za stracony czas. Zajście zlikwidowała policja, aresztując 10 osób.

SAMOBÓJSTWO KIEROWNIKA TARTAKU. W Broszniowie, pow. Dolina, popełnił samobójstwo przez powieszenie się kierownik tamtejszego tartaku państwowego inż. Leopolda Witz. Powodem samobójstwa rozstrój nerwowy.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE W HORODENCE. Burmistrz Horodenki doniósł policji, że tymczasowy woźny Magistratu W. Mączyński dopuścił się szeregu sprzeniewierzeń przy ściąganiu bezprawnem podatku szarwarkowego. Oszust został przytrzymany i przyznał się do winy.

LĄDOWANIE SZYBOWCA. Dnia 7 b. m. wieczorem, wylądował na polach obok Sadzawy szybowiec Nr. 9, pilotowany przez podpor. Wład. Grzeszczuka. Szybowiec brał udział w zawodach szybowcowych w Ustjanowej. Aparat zabezpieczył posterunek w Bohorodczanach.

W CZASIE KŁÓTNI ZABIŁA MĘŻA. Między małżonkami Hryniem i Marją Burda, doszło do kłótni na tle podejrzenia o zdradę małżeńską. Kłótnia przemieniła się w bójkę, zakończoną śmiercią Burdy. W wyniku dochodzeń policja przytrzymała Burdową, która stanie przed sądem, oskarżona o nieumyślnie spowodowaną śmierć męża.

BURZE GRADOWE W STANISŁAWOWSKIEM. Ostatnio teren województwa stanisławowskiego nawiedziły burze gradowe, wyrządzając wielkie szkody w rolnictwie. I tak pod Jaworowem w pow. kosowskim przeszła rza gradowa, niszcząc zasiewy i owoce. stwach uszkodziła poważnie plony polne, a w szczególności ziemniaki. Nad Słotwiną, Zarzeczem, Rakowcem i Dźwiniaczem przeszła gwałtowna burza gradowa, niszcząc zasiewy i owoce. Zniszczenie to miejscami doszło od 50 do 90 proc. Grad wielkości kasztanów wybił też wiele szyb w budynkach rządowych i prywatnych.

Z TREMBOWLI

PRZENIESIENIE. Na stanowisko komendanta powiat. P. P. przeniesiony został komisarz Tadeusz Szczepkowski z Tarnopola.

ZE ZŁOCZOWA

ŁADNY CZYN RODZINY WOJSKOWEJ. Losem spalonego niedawno Boniszyna w pow. złoczowskim zajęła się Rodzina Wojskowa, urządzając doraźną zbiórkę odzieży. Zebraną odzież, pieniądze i prowianty rozdano nieszczęśliwym pogorzelcom.

Z HREBENOWA

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA W HREBENOWIE

Piszą z Hrebenowa:

Przed kilku laty rzucono myśl zbudowania kościoła rzym.-kat. w Hrebenowie.

Z powodu licznych trudności w uzyskaniu gruntu pod budowę, oraz z braku funduszów myśli tej zaraz nie zrealizowano, a dopiero w roku 1935 poświęcono kamień węgielny dnia 11 sierpnia 1935 i przystąpiono do budowy świątyni.

Budowa postępywała niezwykle raźnie, gdyż już w październiku 1935 pokryto dach. Z wiosną 1936 przystąpiono do wykończenia i dzięki sprzyjającym warunkom świątynię niezwykle szybko wykończono i naznaczono dzień jej poświęcenia na dzień 19 lipca 1936 o godz. 10 rano.

Komitet boryka się z trudnościami finansowemi i mimo dużych zobowiązań, jakie dotychczas pozaciągał na ten cel, wszelkiemi siłami zdążał do wykończenia, aby już w obecnym sezonie liczni kuracjusze i letnicy mogli uczęszczać na nabożeństwa do własnej świątyni.

Komitet zaprasza wszystkich, którym świątynie na wschodzie, szczególnie tu na kresach wschodnich nie są obojętne, do wzięcia udziału w uroczystości.

W dniu 19 lipca 1936 wyjdzie ze Lwowa o godz. 6.45 rano nadzwyczajny pociąg popularny wygodny i tani do Hrebenowa, który pomieści wszystkich uczestników uroczystości.

Będzie też miła sposobność przebycia kilka godzin na łonie niezwykle miłej i pięknej przyrody uzdrowiska Hrebenów.

Z TARNOPOLA

ZUCHWAŁY NAPAD. Na mieszkanie Piotra Olejnika w Berhudach dokonano w dniu 9 bm. zuchwałego napadu. Czterech zamaskowanych osobników uzbrojonych w karabiny i rewolwery wtargnęło do mieszkania i pod groźbą użycia broni wymusiło 64 zł. Napastnicy zbiegli.

TRAGICZNY FINAŁ KŁÓTNI. W czasie kłótni o podział majątku Rudolf Stonoga pobił ciężko siekierą po głowie Piotra Zaturskiego, tak, że ten następnego dnia zmarł. Dochodzenia w toku.

OJCIEC UTOPIŁ SYNA. Z Seretu na terenie gromady Holihrady, wyłowiono zwłoki mężczyzny i 5-letniego chłopca związane razem sznurem. W wyniku dochodzeń ustalono, że popełnił samobójstwo Michał Byczko z Nowosiółki, topiąc wraz z sobą swego syna. Powód strasznego czynu na razie nieznany.

ZMARŁ NA UDAR SERCA dnia 7 bm. em. przod. P. P. Józef Zieliński, zamieszkały w Kutkowcach pod Tarnopolem.

STRAJK ROLNY. Na folwarku Marji Glazer w Hłuboczku Wielkiem wstrzymali się od pracy robotnicy rolni, żądając podwyżki płacy z 1 zł. na 1.50, oraz ósmego snopa żyta i dziesiątego snopa pszenicy. Zarząd folwarku żądania te odrzucił.

NOWY PRZEWODNIK PO WOJEWÓDZTWIE TARNOPOLSKIEM. Na odbytem ostatnio posiedzeniu Wydziału Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Tarnopolu powzięto ostateczną uchwałę w sprawie wydania nowego przewodnika po województwie tarnopolskiem. Przewodnik, który ukaże się z druku już w najbliższych dniach, jest opracowany przez prezesa Twa p. T. Kunzeka. Na temże posiedzeniu uchwalono utworzyć autonomiczną sekcję kajakową w łonie Towarzystwa.

Z PRZEMYŚLA

ARESZTOWANY ZOSTAŁ i odstawiony do Jarosławia sekr. Zw. Robotników rolnych Żarnowski. Aresztowania dokonano w związku ze strajkiem rolnym w Dobkowicach i Zamiechowie, pow. Jarosław.

LIKWIDACJA STRAJKU nastąpiła w dwu wielkich tartakach w Niżankowicach. Podpisana została umowa zbiorowa, mocą której uzyskali robotnicy 35 proc. podwyżki płac, oraz gwarancję 8-godzinnego dnia pracy.

ZEBRANIE INFORMACYJNE członków Koła Podoficerów Rez. Przemyśl odbyło się onegdaj w Domu Żołnierza. Obrady, którym przewodniczył wiceprezes okr. p. Gniewka, objmowały szereg sprawozdań z różnych działalności miejscowego Koła. Zarząd Koła wykazał swem sprawozdaniem intensywną i wzmożoną działalność mimo ciężkiego położenia finansowego.

BUDŻET MIASTA PRZEMYŚLA NA ROK 1936/37 został zrównoważony dzięki otrzymanej pożyczce z funduszu pożycz.-zapomog. w wysokości 50.000 zł. Na skutek tedy energicznej interwencji u odnośnych czynników prez. miasta L. Chrzanowskiego, gmina wyjdzie bez deficytu. — Również dzięki interwencji prez. uzyskano z Fund. Pracy nową kwotę 120.000 zł. na dalszą rozbudowę kolektorów. W ten sposób znajdą zatrudnienie dalsze liczne rzesze bezrobotnych.

Gmina m. Przemyśla wydzierżawiła kamieniołomy na Zielonce pow. Przemyśl od prywatnej właścicielki tychże, z których kamień będzie używany do robót drogowych miasta.

Japońskie dzieci i obrona przeciwlotnicza



W szkołach japońskich przygotowuje się młodzież do obrony przeciw-lotniczej i przecw-gazowej

...program radjowy

WTOREK, DNIA 14 LIPCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj i parę informacyj. — 7.40 Audycja poranna c. d. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert Zespołu Salonowego. 12.55 (Lw.) Liadow: Ośm pięknych bajeczek — orkiestra Stokowskiego — (płyty). 13.05 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) Konkurs śpiewaczy Rozgłośni Lwowskiej p. t. „Szukamy radjofonicznych głosów". 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Skrzynka P. K. O. — 16.00 (Lw.) „Legenda muzyczna" — (płyty). 16.45 „Car Szujski w Warszawie" — odczyt. 17.00 Koncert z Parku Wilsona w Poznaniu. 17.50 „Róża" — pogadanka. — 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 (Lw.) „Nie rób tego..." — Pogadanka dla dzieci Marji Domańskiej. 18.15 (Lw.) Granichstaedten: Potpourri na motywach operetki „Orłow" — (płyty). 18.25 (Lw.) „Paniusia" (z galerji kobiecej) — wygłosi P. Konstancja Hojnacka. 18.35 (Lw.) Program na jutro. — 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Recital śpiewaczy. 19.30 Koncert Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego z przyśpiewkami. 20.30 „Humor literatów poznańskich w XIX wieku" — szkic literacki St. Wasylewskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert muzyki francuskiej. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna. — 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

Daj grosz na T. S. L.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DWUPOKOJOWE
mieszkanie tanio do wynajęcia. Wiadomość Pawlikowskiego 4. Kwiatkowski. 3326

5 POKOI,
komfort do wynajęcia, od sierpnia. Kadecka 4. 3340

UMEBLOWANY
pokój, do wynajęcia — 30 Zł. Tarnowskiego 94, telefon 294-46. 3354

DWA POKOJE,
bez kuchni, frontowe, centro-ogrzewanie od 15 sierpnia. Asnyka 2, parter. 3358

SŁONECZNE,
umeblowane pokoje, niedrogo do wynajęcia. Listopada 54 a ogród. 3360

CZTERY POKOJE
do wynajęcia ul. Listopada l. 116. 3362

2 POKOJE,
kuchnia, do wynajęcia. — Gródecka 51. 3370

3 OBSZERNE POKOJE,
kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia, Chmielowskiego l. 5. 3371

POKÓJ,
przy samotnej, z utrzymaniem dla stałych, lub dojeżdżającego. Królowej Jadwigi 23/7. 3364

CZTERY POKOJE,
w nowo zbudowanej kamienicy, słoneczne z terasami, komfort nowoczesny, wynajmę. Supińskiego 7 a. — Ewentualnie garaż. 3365

2 POKOJE,
nadające się dla Lekarza, wynajmę, Gródecka 89/II. 3367

POKÓJ,
umeblowany, klatkowy, stałym, dojeżdżającym, wynajmę. Gródecka 89/II. 3368

ZDROJOWISKA

WOROCHTA.
Odstąpię jednomiesięczny pobyt w pierwszorzędnym pensjonacie z całkowitem utrzymaniem za 120 zł. Wiadomość w kantorze Dziennika Polskiego.

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Marja-Helena". Centrum, kuchnia djetetyczna, solidnie, tanio. 3319

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

PIANINO
pierwszorzędnej marki niemieckiej Feurich, w dobrym stanie, z wbudowaną samogrającą 88-tonową fonolą wraz z nutami, okazyjnie do nabycia. — Zgłoszenia: — Warsztat fortepianów, Jan Pukas, Lwów, Kopernika 16. 3369

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

INTELIGENTNA
panna, lat 27, z maturą seminarjalną, pisząca na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady. Chętnie jako lektorka do dzieci. — Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Polskiego" pod: „Pilna 27". 3363

WOROCHTA
750 m. n. p. m.

Najpiękniejsze letnisko w dolinie Prutu
Pensjonaty i sanatorja — Wycieczki w Czarnohorę i Gorgany
Znakomite miejsce wypoczynkowe
1090

OSOBA
inteligentna, wiek średni, bez środków do życia, posiada dużą rutynę w prowadzeniu gospodarstwa wiejskiego i miejskiego, bezwzględnie uczciwa, dobrze gotująca, poszukuje posady na Probostwie, we dworze, w mieście — skromnych wymagań. Łask. listy: Jabłońska, N. 25, Krasne, koło Lwowa. 3353

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.



OBUWIE najtańsze — najlepsze poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.



Na wycieczki i wywczasy!
Konserwy mięsne, owocowe, zupne, kawowe, suche wędliny, sery i wszelki prowiant poleca **Michał Wirga**, Sienkiewicza 3 (za hotelem George'a). Harcerzom, Tow. Tatrz. LOPP., LMIK. rabat. 190

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Sowar gwarantowany.
MARECKI
Lwów, Batorego 7. Tel. 111-02

ROWER
z motorkiem kupię okazyjnie. Zgłoszenia „Rower" — Dziennik Polski. 3361

RÓŻNE

CZYSTOŚĆ
odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, telef. 259-17.

Naprawę zegarków
wykonuje precyzyjnie firma
ROZWARZEWSKI
Lwów, Akademicka 2 (Hotel George'a) tel. 227-29 922



STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materjały bielskie. Telefon 270-25. 3346

NA LISTY niedoręczone odpowiedzieć nie można. — Barańska, Nowy Świat. 3366

WOLNE POSADY

FIRMA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA
poszukuje
młodego zdolnego urzędnika
do Krakowa, Katowic i Lwowa
— Kaucja wymagana. —
Zgłoszenia do adm. pod „Pewna egzystencja".
1043

Obwieszczenie o licytacji

5 Urząd Skarbowy we Lwowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 21 lipca 1936 w lokalu firmy „Lipoja" przy ul. Janowskiej 36 odbędzie się licytacja **maszyn masarskich i urządzenia domowego.**

1047 Naczelnik Urzędu.

OGŁOSZENIE.

Komitet Budowy ogłasza
PRZETARG PUBLICZNY
na wykonanie robót budowlanych w budynku Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej we Lwowie przy ul. Jabłonowskich 1.

Przetarg odbędzie się dnia 18 lipca 1936 r. o godz. 10-ej w Dyrekcji Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej we Lwowie.

Warunki przetargu są podane w Dzienniku Urzędowym Województwa Lwowskiego, oraz ogłoszone na tablicach urzędowych Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego i Zarządu Miejskiego we Lwowie.

We Lwowie, dnia 8 lipca 1936 r.

Komitet budowy
Państwowej szkoły zawod. żeńsk.
we Lwowie.
Przewodniczący Komitetu Budowy:
(Podpis nieczytelny)
1046

OGŁOSZENIE
w DZIENNIKU POLSKIM
to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.